

Za redakcją odpowiedzialny
Stanisław Bronikowski w Poznaniu.

Administracja, Ekspedycja i Biuro Redakcji przy
Wilhelmowskim placu pod Nr. 15.

Dziennik Poznański
wychodzi codziennie z wyjątkiem niedziel i dni
poświęconych.

Cena ogłoszeń (insetów):
od wiersza drobnego 15 fen. — Reklamy od wiersza
drobnego 30 fen. (incl. tłumaczenia).

Listy
do Redakcji, Administracji i Ekspedycji winny być
frankowane.

DZIENNIK POZNAŃSKI

Przedpłata kwartalna

wynosi w Poznaniu 7 marek 50 fen., w Państwie nie-
mieckim i w Austrii 9 marek 15 fen., w Belgii, Wio-
szech, Szwajcarii, Serbii, Ameryce, w Danii, Francji,
Anglii i Szwecji 12 marek.

Przedpłata i ogłoszenia

przyjmują się w Ekspedycji; przedpłata przyjmują
w monarchii pruskiej oraz w państwach do związku
pocztowego niemiecko-austriackiego należących urzędy
pocztowe. W innych krajach zaś tylko nasze agenty
za których pośrednictwem (zobacz niżej) można także
przesyłać ogłoszenia do Eksp. Dziennika Pozn.

Rękopisma

nadsyłane Redakcji nie zwracają się i niszczono będą.

Agencje Dziennika Poznańskiego:

W Paryżu Librairie du Luxembourg, Rue de Tournon No. 16, pułkownik Raczkowski, Rue de Faubourg Poissonnière 33. — Ogłoszenia dla Dziennika przyjmuje w Paryżu wyłącznie p. Adam, Carrefour de la Croix Rouge 2. — W Hamburgu, Frankfurt nad Menem, Berlinie, Lipsku, Wiedniu i Bazylei: Haasenstein & Vogler. — W Berlinie Rudolf Mosse, Jerusalemstrasse 48. A. Retemeyer, Internationale Annoncen-Expedition. „Invalidendank“ Behren-
strasse 24 i Central-Annoncen-Bureau der Deutschen Zeitungen, Mohrenstrasse 45. — W Bremie E. Schlotte. — W Frankfurt nad Menem Daube & Comp. — W Wrocławiu Daube, Haasenstein & Vogler i Mosse. — W Plesze-
wie: L. Zboralski.

Na miesiąc **czerwiec** otwieramy osobną
prenumeratę, którą obowiązane są przyjmować
wszystkie cesarskie urzędy pocztowe.

Prenumerata miesięczna wynosi dla zamiej-
scowych **3 marki 5 fenigów**, dla miejscowych
2 marki 50 fenigów.

Ekspedycja Dziennika Poznańskiego.

POZNAŃ, 26 maja.

Wiadomości carogrodzkie źle coś wróżą o rządach
sultanskich, bo każą się obawiać, że i tam zanosi się na
jakąś rewolucję pałacową. Już wczoraj donosiliśmy, że
ogłoszono w Carogrodzie stan oblężenia. Odnosny roz-
kaz zakazuje nosić broni, rozporządza rewizję celem szu-
kania broni, upoważnia władzę do wydalania z miasta
podejrzanych indywiduów bez odwołania się do sądów i
zabrania zbiegowisk. Co było powodem takiego rozpo-
rządzenia, czy demonstracje sołów, czy też groźna po-
stawa Izby deputowanych, [oburzonych na wiadomość o
wzięciu Ardahanu, niezadowolonych z ministra wojny i
domagających się odwołania Midhata paszy, o tem szcze-
gółowych i wiarogodnych nie odbieramy jeszcze doniesień.
Widoczna jednakowoż, że wzburzenie umysłów w Caro-
gradzie wielkie być musi, kiedy, jak donosi Neues
Wiener Tageblatt, sultan wyniósł się z swego
pałacu, zamieszkał gdzieś indziej a wielu chrześcian opu-
ściło miasto. Ostatnia ta wiadomość naprowadzała by
na myśl, azali to nie proklamowana wojna święta,
nakazująca — jak wiadomo — muzułmaninowi w ka-
żdym innowiercy widzieć wroga islamu, kazała rząd-
dom takich chwycić się środków. — Wzburzone na-
miętności nie łatwo powstrzymać. Gdzież pewność, że
sfanatyzowany muzułmanin tylko Rosyanina za swego
wroga uważać będzie, kiedy islam wszystkich chrześcian
wytyczać nakazuje, kiedy z nimi nie ma trwałego po-
koju, ale tylko zawieszenie broni, dopóki się nie nawróci
i nie uznają przepisów koranu? O zjaskiach, jakie po-
przedziły ogłoszenie stanu oblężenia, takie publikuje
rząd turecki wiadomości pod dniem wczorajszym: Do-
niesienia o zajęciu przez Rosyan Ardahanu napelniały o-
bawą nadewszystko tę ludność stolicy, która pochodzi z
owych okolic. Deputacya tej ludności ukazała się dzi-
siaj w izbie deputowanych i podniosła, że gotowa jest
do wszelkich ofiar, ale że równocześnie zwrócić musi ba-
czną uwagę izby na położenie armii w Małej Azji. Po
wysłuchaniu tego oświadczenia odpowiedziano deputacyi,
że rząd nie zaniedba niczego, ażeby armia ta godnie od-
powiedziała swemu zadaniu. Niechaj ludność i nadal
zaszczyca zaufaniem odpowiedzialnych reprezentantów
rządu a tem najwięcej przysłuży się krajowi. Zadowo-
leni tą odpowiedzią delegowani opuścili salę posiedzeń i
rozeszli się wśród okrzyków: Niech żyje sultan! Tak
rząd donosi. Tymczasem z innej strony zaręczają, że
głównymi aktorami wypadków byli i są sołtowie, którzy
po ogłoszeniu wojny świętej przez szeik-ul-islam, panami
stali się sytuacji, bo też największy wpływ wywierają na
sfanatyzowaną ludność muzułmańską. Według wiedeń-
skiego znów Tageblattu demonstracje dziełem były
izby deputowanych, która niezadowolona, że nie uwzględ-
niono jej żądań, ażeby wytoczono śledztwo Damat
paszy, odwołała Midhata paszę itp. — zmusić posta-
nowiła sultana do zmiany gabinetu. Obawiają się w Ca-
rogradzie, tak jeszcze dodaje Tageblatt, ażeby so-
łtowie mimo ogłoszonego stanu oblężenia nie usiłovali
zrzucić z tronu sultana.

Komedyanci życia.

POWIEŚĆ WĘGERSKA

M. Jókaja.

Na mocy autoryzacji jenerałnej

przełożył

G. J.

TOM IV.

(Ciąg dalszy. Zobacz nr. 294, 296, 297, 298, 2, 3, 4, 9, 10,
11, 12, 14, 15, 17, 18, 20, 23, 25, 32, 34, 35, 37, 38, 39, 40, 41,
43, 45, 55, 56, 57, 64, 65, 66, 67, 68, 69, 71, 72, 73, 74, 75, 76,
77, 78, 80, 81, 84, 85, 86, 87, 92, 93, 96, 97, 98, 99, 100,
102, 103, 104, 105, 112, 113, 114, 115 i 116.)

Leon nawet teraz jeszcze nie rozstają. Gdyby nie nosił
w sercu innego obrazu, może byłby uległ urokowi dzi-
wacznego pomysłu kobiety: „Bądź mi pomocnym, abym
dostała za męża, którego chcę, a wtedy ciebie będę
miała”. — „Ale nawet na takie wyznanie nie rozstają”.
— „Znał Pompeja jako zbyt chytrą, żeby jej
i sam był także zbyt przebiegłym, aby dać
się w takie siatki pajać. Nie pozwolił fantazyi
zapalić się polskiem różnobarwnych oczu pięknej
... Bawili go powabne słowa z pigmyńskich ust,
jętę tchnienie ich na swój twarz — ale głębiej
i zapuszczał w zbadanie tych słów.”
— „Mówmy tedy o czem innym — rzekła Pompeja
i podciągnęła lekką bajaderkę na gołą szyję. — Co panu
się zdaje... czy będzie wojna?”
— „Wolałbym pokój, ale obawiam się, że będzie
wojna; spodziewam się jednak, że nas ominie. A zresztą
nie jestem jasnowidzącym.

Kiedy takie dzieje się w Carogrodzie rzeczy, kiedy,
jak pottwarzamy, zanosi się tam na rewolucję pałacową
— nieprzyjaciele Turcy a nawet jej przyjaciele marzą
tylko o tem, jakby się najlepiej obłowić po rozkładzie
państwa otomańskiego. Do tych rzekomych przyjaciół
zaliczamy, jak naturalna, Anglię, która, przekonawszy się,
że powstrzymać nie może biegu wypadków, z następującym
podobno nosi się planem: Już przed kilku dniami wspo-
minaliśmy, iż Anglia kazała oświadczyć Turcy przez
swego ambasadora carogrodzkiego, że nie pozwoli na to,
ażeby kanał suezki zamkniętym został dla żeglugi wo-
jennych okrętów państw neutralnych. O tem oświadcze-
niu zawiadomiono także inne mocarstwa. Rosya żadnych
przeciwko temu nie robiła demonstracyi a i Porta nie
sprzeciwiła się temu żądaniu. Postawa ta Porty zadzi-
wiła wszystkich. Nie rozumiano jej wcale. Tymczasem,
jak zaręczają pisma francuzkie, zagadka ta rozwiązana
teraz została. Otóż Anglia zamierza skapitalizować try-
but, jaki Egipt płaci Portce, a Porta chce w zamian od-
stać swe prawa zwierzchnicze nad Egiptem. O to, o
kanał więc suezki mają się toczyć obecnie rokowania.
Nasampród kupno akcyi prywatnych, potem kupno praw
zwierzchniczych, wszystko to byłoby handlem nie złym,
godnym tak bogatej Anglii! Sytuacya polityczna ułatwi
tęż przyjsie do skutku takiego interesu. Które mo-
carstwo sprzeciwiłoby się temu, kiedy nie sprzeciwia się
Rosya? Jedne państwa — pisze paryzki korespondent
Timesa — nie mogłyby protestować a drugie nie
chciałyby.

Wiadomości najświeższe z azjatyckiego teatru wojny
przekonywają, że armia rosyjska po zdobyciu Ardahanu
kusi się teraz o zdobycie Karsu i dla tego w okolicy tej
warowni koncentruje główne swe siły. Według Daily
Telegraph przyszło tam w dniach ostatnich do kilku
bardzo krwawych potyczek, które skończyć się miały
klęską Rosyan. W dniu 23 i 24 bm. ostrzeliwano Talmaz
i Karadagh — dwa forty, blisko Karsu — ale bez
skutku.

Z nad Dunaju nie odbieramy jeszcze ważniejszych
doniesień — któreby zapowiadały blizkie przekroczenie
Dunaju.

Z Paryża piszą, że zaledwo ukonstytuował się tam
nowy gabinet, a już rozchodzą się pogłoski, że ustępuje
książę Decazes. Wiadomości tym zaprzeczają. Książę
podnosi, że książę Decazes zajmując się nie tylko spra-
wami należącymi do zakresu ministerstwa spraw zagra-
nicznych ale zajmuje się także polityką wewnętrzną i
bierze udział we wszystkich obradach gabinetu. Książę
Decazes ma nawet większy obecnie wywieranie wpływ na
marszałka niż dawniej. On to podobno doradzał, ażeby
wydalono z Francji Don Karlosa, utrzymując, że takie
rozporządzenie nie omieszkaj dobrego wyrzeczienia
na zagranicę. Zapisujemy dalej, że według dzienników
paryzkich po upływie terminu odroczenia izby deputo-
wanych nastąpić ma drugie odroczenie a potem rozwi-
ązanie i nowe wybory. Jakż będzie ich rezultat, jeśli
w istocie sprawdzi się ta zapowiedź? — Dzienniki
republikańskie podnoszą, że rząd mimo swych no-
wych prefektów, merów i wpływów klerikalnych ciężką
ponosiłby klęskę, ponieważ republikanizm wniknął zbyt
głęboko w naród i doskonale jest uorganizowany. Ze
tak jest — przemawia za tem fakt, że wszystkie odcienia
republikańskie działają wspólnie i karnie. Wictor Hugo
podpisuje się na proteście przeciwko nowemu gabinetowi
obok p. Berthouda, a Ludwik Blanc obok p. Marcère,
niedawnego ministra. Śliską więc wybrać drogę mar-
szałek — jeśli istotnie myśli o nowych wyborach.

* W dniu wczorajszym podaliśmy w stresz-
czeniu telegraficznym korespondencyę z Wołoczysk do

— Ja zaś pragnęłabym wojny; spodziewam się, że
pragnienie moje się ziszczy; wierzę z całą otuchą, że i my
mieć ją będziemy, i będę jasnowidząca.

— Czy pani tak bardzo pragniesz widzieć ojca mar-
szałkiem broni?

— Na cóż mi to? Cóż mnie obchodzi wojna sama
w sobie? Ja mam jedną tylko myśl: jeśli w ogóle są
pewne oznaki, że monarchia nasza gotowa do wnięszania
się do wojny, akcyja nasza jeden tylko może przy-
brać kierunek, t. j. ten, który zaprowadzi Nornensteinów
z powrotem na tron książęcy praojców, który urzeczy-
wistni zamysły ligi świętej, zamysły, o których powo-
dzenie tam to товариство w salonie obecnie gorąco się
modli i konspiruje. Panu się zdaje, że ci ludzie bawią
się i tańczą... Nie spoglądajże pan na drzwi, nikt nas
nie podsłuchuje. Ojciec siedzi przy taroku, a nie po-
zwola mu wstać, lubo mnie nie mniej mają na oku, jak
mnie Judyty, gdy ją wysyłali do obozu Holofer-
nesa; księgi kronik nie uczyniły jej potem zarzutu z te-
go tête-à-tête; owszem miasto przez nią ocalone
nazwano Betulią, miastem dziewicy Bogu poświęconej.

— A więc pani cychasz na moją głowę — baro-
nesse?

— Tak jest. A wieszli pan, cobym zyskała za głó-
wę pańską?

— Nie wiem; nie znam wartości mojej głowizny.

— Gdybym panu tak zdjąć mogła głowę, żebyś mi
dowiedział, czy na prawdę ziszczy się to, czego pragnę,
czy na prawdę mieć będziemy wojnę...

— Mogłabyś pani spodziewać się, że zobowiążesz
sobie księcia Oktawiana Nornensteina do wdzięczności?...

— O, nie sądzę pan, że oszukuje sama siebie, gdy
inny radby mnie oszukać. Nikomu w świecie nie je-
stem winna takiego figla, jak właśnie księciu. On myśli
użyć mnie za narzędzie do swoich planów wybujałych.
Zwierza mi się, wtajemnicza mnie w swoje intrygi; za-
trzymuje ojca tygodniami całami w swoim domu, jak
gdyby był najdroższym krewnym jego, i nie przeszkadza
Alienorowi, gdy przy boku moim wzdycha, a tymczasem
skrętnie gromadzi i napiętrza rozliczne między nami
przeszkody. Ja nie jestem partją dla jego syna. Tak,
gdyby ten chłopak był całym mężczyzną! Ale jemu po-

Fremdenblattu o nieprzyjawnym dla Rosyi usposo-
bieniu Małorosyan. Dziś korespondencyę tę podajemy
całą osnowie a nie pojmujemy zdziwienia korespondenta
nad nieprzyjawną postawą małoroskiego żywiołu względem
Rosyi. Czyż ucisk, jakiego Rosya względem Małorosin-
ów się dopuszcza, czyż prześladowanie ich narzcza,
czyż usiłowanie zrusyfikowania ich, czyż zakaz obiegu
pomiędzy nimi książek i pism w ich narzeczu pisanych,
mogły co innego wywołać jak nienawiść? Systemat ha-
niebny rządu rosyjskiego nie może przecież innego re-
zultatu sprowadzić. Na Kaukazie już spożywa Rosya te-
go systemu gorzkie owoce.

Korespondencya, o której mówimy, brzmi, jak na-
stępuje:

„Jeśli pomiędzy mieszkańcami miejscowości nadmo-
rskich mianowicie większych właścicieli panuje bardzo
przegnębione usposobienie, to bynajmniej nie można się
temu dziwić. Jakkolwiek nie przyszło jeszcze do bom-
bardowania miast nadmorskich a flota turecka obecnie
jedynie na wybrzeżu wschodniem mniej ufortyfikowanem
operować mogła, to jednak zastój w handlu zadaje cięż-
kie straty naszym portom a blokada zniszczyła już setki
egzystencyi. Żeby atoli w trzecim z rzędu miesiące
państwa, w Kijowie, w obec wojny wymagającej użycia
wszystkich sił narodu, małoruska ludność po dziesięciole-
tniej pauzie zaczęła podnosić głowę przeciw narodowe-
mu wielkorosyjskiemu żywiołowi, tego nie można było
przypuszczać. Prowincye nadbaltyckie, Finlandczycy a
nawet mieszkańcy Krymu okazali się większymi patrio-
tami, aniżeli ci Małorosini, nasi najbliżsi pobratymcy,
którzy mają z nami wspólną religiję i pismo i jedynie
dla tego, że język ich jest od naszego nieco odmienny,
chęć uchodzić za coś odrębnego. Kijów (miasto i gu-
bernia) bardzo źle mobilizował, nie urządził żadnych
składek i w ogóle okazał jak najgorsze usposobienie. —
Ludzie ci już przed trzema miesiącami potępieli zarzą-
dzenie energiczniejszych kroków. Zważywszy dalej, że
Kijów jest punktem zbornym nihilizmu, sekciarzy i w o-
góle wszystkich nieprzyjajnych państw żywołów, to nie
bądźmy się dziwić, jeśli rząd już w najbliższym czasie
zarządzi kroki, aby takim stanowi rzeczy w gubernii,
liczącej około 930 mil kwadratowych i półtrzecia
miliona mieszkańców a duchowo i materyalnie panującej
nad całą południową Rosyą, Podolem i Wołyniem, je-
dnym zamachem kres położyć. Podług informacji moich
należy właśnie w tych opłakanych stosunkach szukać
przyczyny, dla czego JCMość podczas swjej ostatniej po-
droży zaniechał zamierzonego odwiedzenia tego miasta.
Piękny zamek cesarski już od wielu miesięcy przygo-
wano na przyjęcie cesarza, nado w forticy i w Pe-
czersku były poczynione wszelkie przygotowania. W o-
statnim miesiącu zapowiadano, że cesarz nie zabawi w
mieście i wyproszono sobie wszelkie prezentacye; mała
garstka znalazła jednak sposobność, gdy cesarz wyszedł
z wagonu do bufetu kolejowego, wręczenia mu zaimpro-
wizowanego adresu wierności.”

* Jaką mają wartość tak zwane amnestye
carskie, zbyt niestety wymownie poucza świeży fakt, o
którym donosi Cz as jak następuje:

„Dnia 12 b. m. na stoku cytadeli warszawskiej roz-
strzelali Krysińskiego, b. dowódcę oddziałów na Podla-
siu w roku 1863. Wrócił on wraz z żoną z emigracyi,
zdając się na łaskę i nielaskę rządu. Po powrocie osa-
dzony w cytadeli, skazany został na osiedlenie w jednej
z gubernii na Syberji. Przed wysłaniem na miejsce,
oficerowie dyżurni puszczali go na miasto, — pewnego
wieczora nie wrócił. Rozesłana pogoń uchwyciła go w
Skierniewicach. Oficera, który go puścił na miasto, zde-
gradowano na żołnierza, Krysińskiego zaś rozstrzelano.”

trzeba połowicy, któryby go uzupełniała, któryby z nie-
go coś zrobiła. Tak mówi książę sam do Alienora. On
nie dba o to, że może dostać się na języki ludzkie, że
żyje w złudzeniach, w słodkich a próżnych marzeniach;
owszem nazywa my swoją córeczką kochaną i robi mi
prezenta na imieniny. A wszakże sztyderstwa u ludzi
nie kupię! Nie dziwię się, że inne uciekają się do tru-
cinizy; ale ja nie myślę położyć się w trumnie, ja chcę
zwyciężyć. Potrzeba jednego tylko słabego promyka na-
dziei, a książę Oktawian wypowie Eitelwarum partyę i
pośle syna do Ehrenbreitsteina.

— A cóż go tam czeka w Ehrenbreitsteinie?

— Przedewszystkiem książę, który jest głową ligi
— poprowadzi związkowych do obozu naszej monar-
chii — gdy ta wystąpi do akcyi. A dalej czeka go tam
córka księcia, która wprowadzi garbata i słaba na piersi,
której ręką jednak zaprowadzi Alienora na tron Nor-
nensteinów.

— Ale przez to wszystko nic pani jeszcze nie uzy-
skasz, chyba to, że Alienor pójdzie z Eitelwaru — do
Ehrenbreitsteina...

— Zapominasz pan — że na pół drogi położony
Wiedeń!...

— Ah!... A więc my stoimy z sobą zupełnie
na stopie wojennej?... zupełnie na stanowisku qui
vive?

— Widzisz pan: pozwalam panu wejść nawet w
najszybsze plany moje. Spowiednikowi nie wyjawiałem
tego — co panu wyjawiam — lubo jestem trochę bi-
gotką i boję się wiecznego potępienia. Gdyby Oktawian
z góry wiedział, że zwrot jest niedaleki, któryby obiecy-
wał urzędziwistnie śmiało jego plany, gdyby dowiedział
się o tem zaważas, zanim jeszcze Alienor będzie po
ślubie z Rafaelą, związek ten nigdy nie przyszedłby do
skutku. Czy pojmujesz pan teraz, ileś mi winien?

Leon myślał w tej chwili nad tem, jak nie dość
samej piękności, aby z kobiety zrobić rusałkę.

A Pompeja Falbenheim była czarującą pięknością.
A uroku tego przynosiła jej śmiałość, z którą otwar-
cie wyznała, iż pragnie być żoną innego. Nie ma nie-
przyjajnych zamiarów względem tego, którego czaruje

Wiadomości urzędowe.

Król nadał emerytowanemu urzędnikowi Krug w Bojano-
wie order orła czerwonego czwartej klasy a konstablowi
Linke w Poznaniu powszechną oznakę honorową.

Korespondencye Dziennika Poznańskiego.

Z Gnieźnieńskiego, 25 maja.

(Wybory do nowego Towarzystwa kredytowego. — Targ re-
montowy.)

(J) Pomimo życzliwości dla waszego pisma nieco
późno przesyłam sprawozdanie z odbytych w Gnieźnie
dnia 18 b. m. wyborów do nowego Towarzystwa kredo-
towego, ponieważ sądziłem, iż stały korespondent obo-
wiązku tego dopełni.

Zjazd na wybory był bardzo liczny — przybyła bo-
wiew większa część uprawnionych z Towarzystwa kredo-
towego. Na godzinę przed zebraniem odbyła się przed-
wstępna narada celem porozumienia się w ważniejszych
kwestyach przychodzących po obrady na przyszłym wal-
nem zebraniu i zarazem co do wyboru kandydatów na
delegatów.

Jednomyslnie zgodzili się interesenci, aby projektu
landszafy włościańskiej przez dyrekcyę ułożonego nie
popierać w połączeniu z obecnym Towarzystwem kredo-
towem dla większych własności, wychodząc z zasady, iż
landszafa włościańska jedynie jako instytucya odrębna,
w formie przez pierwiastkową komisję z kółek włościań-
skich opracowanej utworzoną być może.

Znaczną bardzo większością uchwalono następnie,
aby wybrać się mającym delegowanym na walne zebranie
sprawę zaciągania listów zastawnych do 2/3 taksy
polecić z tą jednakże modyfikacyą, aby nowe te listy
zastawne odrębną tworzyły seryą i odpowiedzialność.

Przy odbytych wyborach, którym deputowany Ziemi-
stwa p. Cegielski z Wódek przewodniczył, wybrano
do wydziału ścisłego pp. Cegielskiego i Los-
sowa z Lesniewa; na walne zebranie pp. Arndta z
Arkuszewa, Dembińskiego, dr. Chełmickiego
i Jordana z Popowa.

Kwestye przychodzące pod obrady na walnem ze-
braniu są niesłychaniej wagi, byłoby przeto pożądanem,
aby jeden z delegowanych (przypuszczam według alfabetu
p. A., bo trudno inaczej dochodzić starszeństwa) wziął in-
icyatywy i kolegów na dzień przed walnem zebraniem
do Poznania na pewną godzinę zaprosił.

Dnia 22 b. m. odbył się w Gnieźnie targ remonto-
wy. Dostawiono przeszło 60 młodych koni, z których
komisya wojskowa tylko 3 wybrała, placąc przeciętnie
po 570 m. za konia. Koni dobrych było wiele, lecz za-
stój w handlu i dla gospodarzy widocznie się objawia.
Zboża obecnie nie mamy; wena nie płaci, a inwentarza
nawet dobrego z trudnością tylko pozbyć się można.

Lwów, 23 maja.

(Wycieczka do Krakowa. — Tamtęjsze powiaty. — Lwowscy
sztyetnicy. — Tajemnicza konferencya. — Neutralność austro-
saka. — Z Carogrodu.)

(W.) Wróciłem wczoraj z Krakowa. Dobrze to
przecież zajrzeć do kochanego tego miasteczka. Ale nie
na długo, na dzień a najwięcej na dwa dni. Trzy dni
to już za wiele. A musiałem tą razą trzy dni bawić.
Dobrze, powiedział, zajrzeć i tam, bo wróciwszy do „roz-
czochranego“ tromtadrackiego Lwowa, lepiej ci się on
wyda. Kocham Kraków nie tylko ze względu na świetną

pięknymi oczyma; nie chce być jego żoną, lecz tylko ru-
sałką.

Leon nie był dzieckiem. A jednak na zapytanie
jój odpowiedział:

— Jednego tylko nie pojmuję: po co my dwoje
dzis tutaj jesteśmy?

— Mów pan wyraźniej.

— Otóż tedy po pierwsze: Czyż Napoleon Zarkanyi
rzeczywiście tak drogi jest księciu Nornensteinowi, żeby
przyszytywać go niemal na ulicy i zapraszać, jak gdyby
bez niego wieczorek ten obyć się nie mógł? Po drugie:
Czyż pałac Oktawiana Nornensteina w Baden jest rze-
czywiście tak miłym dla panny Pompei Falbenheim miej-
scem pobytu, że przybywa tu w chwili, w której prze-
pełniona jest nienawiścią ku wszystkim? Czyż prze-
padły gdzieś kurczę, migreny i jakie tam jeszcze inne
bywające wymówki w arsenale kobiecym, że baronówna
pozwala się ojcu tu sprowadzać, podczas gdy księcia
Alienora wysłano do Eitelwaru, aby go tam ożenić?

A nakoniec po trzecie: Czyżby książę Oktawian Nornen-
stein miał być na prawdę sprowadzać nas tu oboje w
tym szczerym zamiarze, aby nam dać sposobność do
przeszkolenia małżeństwu syna swego z księżniczką
Rafaelą?

Na te słowa Pompeja długo spoglądała Leonowi
w oczy. Czula — że nie ze zwykłym nieprzyjacielem
sprawa.

Przytuliła się do niego; zawiśła mu na ramieniu.

— Nie!... Na wszystkie trzy pytania „nie“. Chcesz
pan rozbroić mię zupełnie, chcesz, żebyś gołą ręką z
panem walczyła? Proszę, zdejm pan przynajmniej ręką-
wiczkę i pozwól mi się pochwycić za rękę. Chciałabym
bowiem czuć, jakie to sprawia wrażenie, gdy męczysz
nagle przerażony odskoczy od boku kobiety, wyrwa ją
dłoń z dłoni i ucieka. Ze pan mnie się boisz, już mi
wyznałeś; widzę to. Chciałabym jeszcze widzieć, jak pan
się mnie zleknie.

A potem szepnęła mu na ucho:

— Podczas gdy pan gawędzisz tu ze-
mną na tarasie, — tam wykradają panu
depeszę z torebki i biorą z niej odpis.

Odrzuciła nagle głowę, dziwo spojrzła na Leona,

jego przeszłość i drogę w nim pamiętki, ale kocham także ze względu na czysto osobiste. Już zdawał się, że w kamieniu budzi najmilszą wspomnienia lat młodości, kiedy to nie było zuchowatej, patrytycznej młodzieży, ba nawet ludności całej — jak krakowska. Ale psł!

Wszystko tam się zmieniło, nie poznaję moich Krakowiaków, i choć ich często odwiedzałem, oświadczyć się z dzisiejszym tamtejszym społeczeństwem nie mogę. Wszystko tam od Jaśnie Oświeconych i Jaśnie Wielmożnych aż do bosych pauprów, wszystko to chodzące numera tutejszego Czasu, który jest tam wyrocznią dla każdego osobno i dla wszystkich razem. Na każdego zaś Lwowianina patrzy Krakowianin tępym okiem, jakim np. autor „Listów do Gazety polskiej” patrzy na p. Jana Dobrzańskiego lub na dzisiejszego redaktora Dziennika polskiego. Wynaję — że tamtejsze powietrze okropnie oddziaływało. Przyszło do tego, że w trzecim dniu mego pobytu już mi prawie brakło odwagi do bronienia moich zasad i przekonań a tępym bardziej do bronienia dzienników tutejszych. Nie dziwię się teraz wcale metamorfozom różnym, na przykład owej, jaka zaszła z synem byłego prezesa tutejszego byłego Towarzystwa demokratycznego! Cała nadzieja, że jak się już raz ożeni, to się znów odmieni.

Ażby wam dać wyobrażenie, jakie tam panują pojęcia o Lwowie, przytoczę jeden fakt. Przyjechałszy, zszedłem się z jednym z dawnych znajomych. A człowiek to wielkiej zacności. Zdziwiło mnie, że dość zimno mnie przywitał. Wnet jednak język mu się rozwinął i zagadka wyjaśniła się. „Cóż wy tam we Lwowie powarowaliście?” woła. — „Dla czego?” pytam. — „Masz Wasz może i dla mnie wyrok?” rzece, „bo ja także przeciw waszym robotom i waszym szalonym legiomon występuję.” — „Ależ stary zmiłuj się, nie nie rozumiem.” — Po dłuższych badaniach, gdy się mój pocziwiec udobruchał, dowiedziałem się, że we Lwowie istnieje tajny rząd narodowy, który ściągając podatki, wysyła ochotników do Carogrodu, przgotowuje to i owo, rozsyła przeciwnikom wyroki śmierci, ba nawet zacytował mi pana B. z X., który otrzymał taki wyrok! — Struchlałem. — Szerzenie takich baśni najfatalniejsze może mieć skutki. — I ma je istotnie. — Pan Englisch posyła, widocznie na podstawie podobnych bredni, szerzonych przez poważnych krakowian, raporta do Wiednia, które nie mało przysparza kłopotów pp. Potocickiemu i Tuszanowskiemu. Chciał wypadek, że p. B. przybył równocześnie do Krakowa i że mógł przemówić na świadka wezwany, zaprzeczając stanowczo bajce o wyroku. Dał się przekonać mój znajomy. Ale czyż to on jeden w Krakowie słyszał o lwowskim komitecie narodowym i jego sztyeletkach?

Ze też się nikt nie odważył wydać w Krakowie drugiego a od Stańczyków niezawisłego dziennika politycznego? Ba w Krakowie być niezawisłym od wpływu Stańczyków! Zachciałeś!

Powiadają że i w tym obozie nie ma być co do sprawy legionu carogrodzkiego zgody. Podczas mego pobytu w Krakowie miała się odbyć — tak mi opowiadano, konferencja koryfeuszów krakowskich w redakcji Czasu. Przeciwnie namietnemu a Rosji tak życzliwemu występowaniu krakowskiego organu miały się silnie podnosić głosy. Rozprawiano żywo. Jedni byli za tępym, — aby pozostawić legion własnym losom. Laissez faire. Nie popierać, ale i nie przeszkadzać. Kto wie co się stanie, — po co się kompromitować. — Naganiano niektóre, istotnie piramidalne wyrażenia się redakcji w sprawie udziału Polaków w wojnie przeciw Rosji. Większość inna była jednak zdania. Dotychczasowe zachowanie się i śmiałość, bezwzględne wystąpienie C z a s u pochwalono. W końcu stanęło na tępym, że dalej tą drogą iść należy, nie ustępując ani na krok. Powtarzam, że tak mi opowiadano, bo naturalnie mnie na tę konferencję nie zaproszono.

Wróciwszy, zastałem Lwów na tępym samym miejscu. Nic a nic się nie zmieniło. Wszystko zajęte polityką i podziwianiem neutralności austriackiej. Nie ma dnia, aby kolejami przez Lwów nie przewożono z Rosji do Rumunii ogromnych transportów, opłombowanych, pozaszewanych i poobklejanych pak, niyto z sucharami lub butami!

Właśnie wydany Dziennik polski ogłasza telegram z Carogrodu z 21 maja, donoszący, że „od dwóch tygodni przybywają z Kaukazu ochotnicy Polacy z wojska rosyjskiego do legionu. Samych oficerów przybyło już 47.”

Z teatru wojny.

Z nad Prutu i Dunaju.

Zdaje się być rzeczą zdecydowaną, że car Aleksan-

der obejmie osobiście naczelne dowództwo nad armią nadnauką. — Wszystkie petersburskie doniesienia wskazują, jeśli nie bezpośrednio to pośrednio na to, że zapowiedziana podróż cara do głównej kwatery pozostaje w związku z powyższą kombinacją. Car odbył już nawet wielką w stolicy swój rewiz nad skombinowanym korpusem przeznaczonym dla „cesarskiej głównej kwatery.”

Na lewym brzegu Dunaju tymczasem ciągle jeszcze maszerują, okupują, organizują. Armia rosyjska zajęła prawie wszystkie nad Dunajem stanowiska, podczas gdy wojska rumuńskie wycofały się do Małej Wołoszczyzny gotując się do defensywy.

W. ks. Mikołaj przesłał następujące do Petersburga telegramy. Dnia 23 maja: W Oltenicy trwa ciągle boj artyleryjski z Turkami, którzy zajmują przeciwny brzeg Dunaju. Artyleria nasza ostrzeliwuje usypane świeżo przez nieprzyjaciela pod Turtukajem szańce. Dzisiaj byłym w Bukareszcie, który przybrał z powodu rocznicy wstąpienia na tron ks. Rumunii świętą szatę. Tymu ludu witały mnie i księcia grzmiącym „hurrah!”

■ Dnia 24 maja: Powróciłem właśnie z Bukaresztu. Skutkiem ulewnych deszczów wystąpiły rzeki z swych łożysk i grożą zerwaniem wielu mostów; stan zdrowia armii dobry, nie wielu mamy chorych.

■ Dnia 24 maja: W Oltenicy trwa ciągle boj artyleryjski z Turkami, którzy zajmują przeciwny brzeg Dunaju. Artyleria nasza ostrzeliwuje usypane świeżo przez nieprzyjaciela pod Turtukajem szańce. Dzisiaj byłym w Bukareszcie, który przybrał z powodu rocznicy wstąpienia na tron ks. Rumunii świętą szatę. Tymu ludu witały mnie i księcia grzmiącym „hurrah!”

■ Dnia 24 maja: Powróciłem właśnie z Bukaresztu. Skutkiem ulewnych deszczów wystąpiły rzeki z swych łożysk i grożą zerwaniem wielu mostów; stan zdrowia armii dobry, nie wielu mamy chorych.

W. ks. Mikołaj przesłał następujące do Petersburga telegramy. Dnia 23 maja: W Oltenicy trwa ciągle boj artyleryjski z Turkami, którzy zajmują przeciwny brzeg Dunaju. Artyleria nasza ostrzeliwuje usypane świeżo przez nieprzyjaciela pod Turtukajem szańce. Dzisiaj byłym w Bukareszcie, który przybrał z powodu rocznicy wstąpienia na tron ks. Rumunii świętą szatę. Tymu ludu witały mnie i księcia grzmiącym „hurrah!”

■ Dnia 24 maja: Powróciłem właśnie z Bukaresztu. Skutkiem ulewnych deszczów wystąpiły rzeki z swych łożysk i grożą zerwaniem wielu mostów; stan zdrowia armii dobry, nie wielu mamy chorych.

■ Dnia 24 maja: Powróciłem właśnie z Bukaresztu. Skutkiem ulewnych deszczów wystąpiły rzeki z swych łożysk i grożą zerwaniem wielu mostów; stan zdrowia armii dobry, nie wielu mamy chorych.

■ Dnia 24 maja: Powróciłem właśnie z Bukaresztu. Skutkiem ulewnych deszczów wystąpiły rzeki z swych łożysk i grożą zerwaniem wielu mostów; stan zdrowia armii dobry, nie wielu mamy chorych.

■ Dnia 24 maja: Powróciłem właśnie z Bukaresztu. Skutkiem ulewnych deszczów wystąpiły rzeki z swych łożysk i grożą zerwaniem wielu mostów; stan zdrowia armii dobry, nie wielu mamy chorych.

■ Dnia 24 maja: Powróciłem właśnie z Bukaresztu. Skutkiem ulewnych deszczów wystąpiły rzeki z swych łożysk i grożą zerwaniem wielu mostów; stan zdrowia armii dobry, nie wielu mamy chorych.

■ Dnia 24 maja: Powróciłem właśnie z Bukaresztu. Skutkiem ulewnych deszczów wystąpiły rzeki z swych łożysk i grożą zerwaniem wielu mostów; stan zdrowia armii dobry, nie wielu mamy chorych.

■ Dnia 24 maja: Powróciłem właśnie z Bukaresztu. Skutkiem ulewnych deszczów wystąpiły rzeki z swych łożysk i grożą zerwaniem wielu mostów; stan zdrowia armii dobry, nie wielu mamy chorych.

■ Dnia 24 maja: Powróciłem właśnie z Bukaresztu. Skutkiem ulewnych deszczów wystąpiły rzeki z swych łożysk i grożą zerwaniem wielu mostów; stan zdrowia armii dobry, nie wielu mamy chorych.

■ Dnia 24 maja: Powróciłem właśnie z Bukaresztu. Skutkiem ulewnych deszczów wystąpiły rzeki z swych łożysk i grożą zerwaniem wielu mostów; stan zdrowia armii dobry, nie wielu mamy chorych.

■ Dnia 24 maja: Powróciłem właśnie z Bukaresztu. Skutkiem ulewnych deszczów wystąpiły rzeki z swych łożysk i grożą zerwaniem wielu mostów; stan zdrowia armii dobry, nie wielu mamy chorych.

■ Dnia 24 maja: Powróciłem właśnie z Bukaresztu. Skutkiem ulewnych deszczów wystąpiły rzeki z swych łożysk i grożą zerwaniem wielu mostów; stan zdrowia armii dobry, nie wielu mamy chorych.

■ Dnia 24 maja: Powróciłem właśnie z Bukaresztu. Skutkiem ulewnych deszczów wystąpiły rzeki z swych łożysk i grożą zerwaniem wielu mostów; stan zdrowia armii dobry, nie wielu mamy chorych.

■ Dnia 24 maja: Powróciłem właśnie z Bukaresztu. Skutkiem ulewnych deszczów wystąpiły rzeki z swych łożysk i grożą zerwaniem wielu mostów; stan zdrowia armii dobry, nie wielu mamy chorych.

■ Dnia 24 maja: Powróciłem właśnie z Bukaresztu. Skutkiem ulewnych deszczów wystąpiły rzeki z swych łożysk i grożą zerwaniem wielu mostów; stan zdrowia armii dobry, nie wielu mamy chorych.

■ Dnia 24 maja: Powróciłem właśnie z Bukaresztu. Skutkiem ulewnych deszczów wystąpiły rzeki z swych łożysk i grożą zerwaniem wielu mostów; stan zdrowia armii dobry, nie wielu mamy chorych.

■ Dnia 24 maja: Powróciłem właśnie z Bukaresztu. Skutkiem ulewnych deszczów wystąpiły rzeki z swych łożysk i grożą zerwaniem wielu mostów; stan zdrowia armii dobry, nie wielu mamy chorych.

■ Dnia 24 maja: Powróciłem właśnie z Bukaresztu. Skutkiem ulewnych deszczów wystąpiły rzeki z swych łożysk i grożą zerwaniem wielu mostów; stan zdrowia armii dobry, nie wielu mamy chorych.

■ Dnia 24 maja: Powróciłem właśnie z Bukaresztu. Skutkiem ulewnych deszczów wystąpiły rzeki z swych łożysk i grożą zerwaniem wielu mostów; stan zdrowia armii dobry, nie wielu mamy chorych.

■ Dnia 24 maja: Powróciłem właśnie z Bukaresztu. Skutkiem ulewnych deszczów wystąpiły rzeki z swych łożysk i grożą zerwaniem wielu mostów; stan zdrowia armii dobry, nie wielu mamy chorych.

■ Dnia 24 maja: Powróciłem właśnie z Bukaresztu. Skutkiem ulewnych deszczów wystąpiły rzeki z swych łożysk i grożą zerwaniem wielu mostów; stan zdrowia armii dobry, nie wielu mamy chorych.

■ Dnia 24 maja: Powróciłem właśnie z Bukaresztu. Skutkiem ulewnych deszczów wystąpiły rzeki z swych łożysk i grożą zerwaniem wielu mostów; stan zdrowia armii dobry, nie wielu mamy chorych.

■ Dnia 24 maja: Powróciłem właśnie z Bukaresztu. Skutkiem ulewnych deszczów wystąpiły rzeki z swych łożysk i grożą zerwaniem wielu mostów; stan zdrowia armii dobry, nie wielu mamy chorych.

■ Dnia 24 maja: Powróciłem właśnie z Bukaresztu. Skutkiem ulewnych deszczów wystąpiły rzeki z swych łożysk i grożą zerwaniem wielu mostów; stan zdrowia armii dobry, nie wielu mamy chorych.

■ Dnia 24 maja: Powróciłem właśnie z Bukaresztu. Skutkiem ulewnych deszczów wystąpiły rzeki z swych łożysk i grożą zerwaniem wielu mostów; stan zdrowia armii dobry, nie wielu mamy chorych.

■ Dnia 24 maja: Powróciłem właśnie z Bukaresztu. Skutkiem ulewnych deszczów wystąpiły rzeki z swych łożysk i grożą zerwaniem wielu mostów; stan zdrowia armii dobry, nie wielu mamy chorych.

■ Dnia 24 maja: Powróciłem właśnie z Bukaresztu. Skutkiem ulewnych deszczów wystąpiły rzeki z swych łożysk i grożą zerwaniem wielu mostów; stan zdrowia armii dobry, nie wielu mamy chorych.

■ Dnia 24 maja: Powróciłem właśnie z Bukaresztu. Skutkiem ulewnych deszczów wystąpiły rzeki z swych łożysk i grożą zerwaniem wielu mostów; stan zdrowia armii dobry, nie wielu mamy chorych.

■ Dnia 24 maja: Powróciłem właśnie z Bukaresztu. Skutkiem ulewnych deszczów wystąpiły rzeki z swych łożysk i grożą zerwaniem wielu mostów; stan zdrowia armii dobry, nie wielu mamy chorych.

■ Dnia 24 maja: Powróciłem właśnie z Bukaresztu. Skutkiem ulewnych deszczów wystąpiły rzeki z swych łożysk i grożą zerwaniem wielu mostów; stan zdrowia armii dobry, nie wielu mamy chorych.

■ Dnia 24 maja: Powróciłem właśnie z Bukaresztu. Skutkiem ulewnych deszczów wystąpiły rzeki z swych łożysk i grożą zerwaniem wielu mostów; stan zdrowia armii dobry, nie wielu mamy chorych.

■ Dnia 24 maja: Powróciłem właśnie z Bukaresztu. Skutkiem ulewnych deszczów wystąpiły rzeki z swych łożysk i grożą zerwaniem wielu mostów; stan zdrowia armii dobry, nie wielu mamy chorych.

■ Dnia 24 maja: Powróciłem właśnie z Bukaresztu. Skutkiem ulewnych deszczów wystąpiły rzeki z swych łożysk i grożą zerwaniem wielu mostów; stan zdrowia armii dobry, nie wielu mamy chorych.

■ Dnia 24 maja: Powróciłem właśnie z Bukaresztu. Skutkiem ulewnych deszczów wystąpiły rzeki z swych łożysk i grożą zerwaniem wielu mostów; stan zdrowia armii dobry, nie wielu mamy chorych.

■ Dnia 24 maja: Powróciłem właśnie z Bukaresztu. Skutkiem ulewnych deszczów wystąpiły rzeki z swych łożysk i grożą zerwaniem wielu mostów; stan zdrowia armii dobry, nie wielu mamy chorych.

■ Dnia 24 maja: Powróciłem właśnie z Bukaresztu. Skutkiem ulewnych deszczów wystąpiły rzeki z swych łożysk i grożą zerwaniem wielu mostów; stan zdrowia armii dobry, nie wielu mamy chorych.

■ Dnia 24 maja: Powróciłem właśnie z Bukaresztu. Skutkiem ulewnych deszczów wystąpiły rzeki z swych łożysk i grożą zerwaniem wielu mostów; stan zdrowia armii dobry, nie wielu mamy chorych.

■ Dnia 24 maja: Powróciłem właśnie z Bukaresztu. Skutkiem ulewnych deszczów wystąpiły rzeki z swych łożysk i grożą zerwaniem wielu mostów; stan zdrowia armii dobry, nie wielu mamy chorych.

■ Dnia 24 maja: Powróciłem właśnie z Bukaresztu. Skutkiem ulewnych deszczów wystąpiły rzeki z swych łożysk i grożą zerwaniem wielu mostów; stan zdrowia armii dobry, nie wielu mamy chorych.

■ Dnia 24 maja: Powróciłem właśnie z Bukaresztu. Skutkiem ulewnych deszczów wystąpiły rzeki z swych łożysk i grożą zerwaniem wielu mostów; stan zdrowia armii dobry, nie wielu mamy chorych.

■ Dnia 24 maja: Powróciłem właśnie z Bukaresztu. Skutkiem ulewnych deszczów wystąpiły rzeki z swych łożysk i grożą zerwaniem wielu mostów; stan zdrowia armii dobry, nie wielu mamy chorych.

■ Dnia 24 maja: Powróciłem właśnie z Bukaresztu. Skutkiem ulewnych deszczów wystąpiły rzeki z swych łożysk i grożą zerwaniem wielu mostów; stan zdrowia armii dobry, nie wielu mamy chorych.

■ Dnia 24 maja: Powróciłem właśnie z Bukaresztu. Skutkiem ulewnych deszczów wystąpiły rzeki z swych łożysk i grożą zerwaniem wielu mostów; stan zdrowia armii dobry, nie wielu mamy chorych.

■ Dnia 24 maja: Powróciłem właśnie z Bukaresztu. Skutkiem ulewnych deszczów wystąpiły rzeki z swych łożysk i grożą zerwaniem wielu mostów; stan zdrowia armii dobry, nie wielu mamy chorych.

■ Dnia 24 maja: Powróciłem właśnie z Bukaresztu. Skutkiem ulewnych deszczów wystąpiły rzeki z swych łożysk i grożą zerwaniem wielu mostów; stan zdrowia armii dobry, nie wielu mamy chorych.

■ Dnia 24 maja: Powróciłem właśnie z Bukaresztu. Skutkiem ulewnych deszczów wystąpiły rzeki z swych łożysk i grożą zerwaniem wielu mostów; stan zdrowia armii dobry, nie wielu mamy chorych.

■ Dnia 24 maja: Powróciłem właśnie z Bukaresztu. Skutkiem ulewnych deszczów wystąpiły rzeki z swych łożysk i grożą zerwaniem wielu mostów; stan zdrowia armii dobry, nie wielu mamy chorych.

■ Dnia 24 maja: Powróciłem właśnie z Bukaresztu. Skutkiem ulewnych deszczów wystąpiły rzeki z swych łożysk i grożą zerwaniem wielu mostów; stan zdrowia armii dobry, nie wielu mamy chorych.

■ Dnia 24 maja: Powróciłem właśnie z Bukaresztu. Skutkiem ulewnych deszczów wystąpiły rzeki z swych łożysk i grożą zerwaniem wielu mostów; stan zdrowia armii dobry, nie wielu mamy chorych.

■ Dnia 24 maja: Powróciłem właśnie z Bukaresztu. Skutkiem ulewnych deszczów wystąpiły rzeki z swych łożysk i grożą zerwaniem wielu mostów; stan zdrowia armii dobry, nie wielu mamy chorych.

■ Dnia 24 maja: Powróciłem właśnie z Bukaresztu. Skutkiem ulewnych deszczów wystąpiły rzeki z swych łożysk i grożą zerwaniem wielu mostów; stan zdrowia armii dobry, nie wielu mamy chorych.

■ Dnia 24 maja: Powróciłem właśnie z Bukaresztu. Skutkiem ulewnych deszczów wystąpiły rzeki z swych łożysk i grożą zerwaniem wielu mostów; stan zdrowia armii dobry, nie wielu mamy chorych.

■ Dnia 24 maja: Powróciłem właśnie z Bukaresztu. Skutkiem ulewnych deszczów wystąpiły rzeki z swych łożysk i grożą zerwaniem wielu mostów; stan zdrowia armii dobry, nie wielu mamy chorych.

■ Dnia 24 maja: Powróciłem właśnie z Bukaresztu. Skutkiem ulewnych deszczów wystąpiły rzeki z swych łożysk i grożą zerwaniem wielu mostów; stan zdrowia armii dobry, nie wielu mamy chorych.

■ Dnia 24 maja: Powróciłem właśnie z Bukaresztu. Skutkiem ulewnych deszczów wystąpiły rzeki z swych łożysk i grożą zerwaniem wielu mostów; stan zdrowia armii dobry, nie wielu mamy chorych.

■ Dnia 24 maja: Powróciłem właśnie z Bukaresztu. Skutkiem ulewnych deszczów wystąpiły rzeki z swych łożysk i grożą zerwaniem wielu mostów; stan zdrowia armii dobry, nie wielu mamy chorych.

■ Dnia 24 maja: Powróciłem właśnie z Bukaresztu. Skutkiem ulewnych deszczów wystąpiły rzeki z swych łożysk i grożą zerwaniem wielu mostów; stan zdrowia armii dobry, nie wielu mamy chorych.

■ Dnia 24 maja: Powróciłem właśnie z Bukaresztu. Skutkiem ulewnych deszczów wystąpiły rzeki z swych łożysk i grożą zerwaniem wielu mostów; stan zdrowia armii dobry, nie wielu mamy chorych.

■ Dnia 24 maja: Powróciłem właśnie z Bukaresztu. Skutkiem ulewnych deszczów wystąpiły rzeki z swych łożysk i grożą zerwaniem wielu mostów; stan zdrowia armii dobry, nie wielu mamy chorych.

■ Dnia 24 maja: Powróciłem właśnie z Bukaresztu. Skutkiem ulewnych deszczów wystąpiły rzeki z swych łożysk i grożą zerwaniem wielu mostów; stan zdrowia armii dobry, nie wielu mamy chorych.

■ Dnia 24 maja: Powróciłem właśnie z Bukaresztu. Skutkiem ulewnych deszczów wystąpiły rzeki z swych łożysk i grożą zerwaniem wielu mostów; stan zdrowia armii dobry, nie wielu mamy chorych.

■ Dnia 24 maja: Powróciłem właśnie z Bukaresztu. Skutkiem ulewnych deszczów wystąpiły rzeki z swych łożysk i grożą zerwaniem wielu mostów; stan zdrowia armii dobry, nie wielu mamy chorych.

■ Dnia 24 maja: Powróciłem właśnie z Bukaresztu. Skutkiem ulewnych deszczów wystąpiły rzeki z swych łożysk i grożą zerwaniem wielu mostów; stan zdrowia armii dobry, nie wielu mamy chorych.

■ Dnia 24 maja: Powróciłem właśnie z Bukaresztu. Skutkiem ulewnych deszczów wystąpiły rzeki z swych łożysk i grożą zerwaniem wielu mostów; stan zdrowia armii dobry, nie wielu mamy chorych.

■ Dnia 24 maja: Powróciłem właśnie z Bukaresztu. Skutkiem ulewnych deszczów wystąpiły rzeki z swych łożysk i grożą zerwaniem wielu mostów; stan zdrowia armii dobry, nie wielu mamy chorych.

O zdobyciu Ardahanu przez Rosyan piszą z Erzerum do Daily Telegraph, że pierwszy atak rosyjski odparli Turcy, lecz następnego dnia uderzyli Rosyanie w siłę 50,000 ludzi podczas gdy cała załoga Ardahanu wynosiła zaledwie 10,000 żołnierzy. Zwycięstwo Rosyan było przeto niewątpliwe. Turcy cofnęli się z Ardahanu w dobrym porządku i z małemi tylko stratami. Korzyści jakie Rosyanie odnieśli przez wzięcie Ardahanu są znaczne, bo nie tylko zabrali wiele dział, ale nadto odcięli fortecę Batum, która od strony łodowej jest prawie nie do wzięcia. Wszystkie do Batum przybywające okręty tureckie z posiłkami i materjałem wojennym mijają się obecnie z celem, bo przez odcięcie Batum droga do Kars nie jest wolną. — Powstanie w kraju nadbrzeżnym rusza się a wojna święta przyczyni się jeszcze bardziej do ślanatyzowania żywołów muzułmańskich. Stanowisko wojsk rosyjskich rozłożonych na wybrzeżu będzie bardzo trudnem, bo tureckie posiłki przedź nadejdą, aniżeli rosyjskie.

O powstaniu Czerkiesów i w ogóle ludów Kaukazu i o znaczeniu, jakie do tego przywiązują w Carogrodzie, tamczasy korespondent Daily Telegraph taki przesyła z 17 b. m. swemu dziennikowi telegram:

„Wielkie znaczenie przypisują tu do powstania Czerkiesów, gdyż kraj między Poti a Tyflisem, przechodząc w ręce Turków i miejscowej ludności, naraża Rosyan pod Batum i Erzerum. Cofają się oni ku Karsowi a Kurdowie i Czerkiesi posuwają się do Wanu ku Erywanowi na ich najbardziej wysunięte skrzydło. Pod Toprakale spodziewają się wielkiej bitwy, a ważnych potyczek pod Batum. Wszystkie rosyjskie twierdzenia, jakoby mieszkańcy miejscowości przez Rosyan nawiedzonych, cieszyli się mieli z ich obecności, są kłamstwem, które według wszelkiego prawdopodobieństwa w kilku dniach bardzo dobitnie na jaw wyjdzie. Coraz powszechniej się staje się w Carogrodzie zdanie, że Europa protestować powinna przeciw wszelkiemu okrutnemu pokromieniu powstania Czerkiesów przez Rosyan. Przygotowania dla wspierania tego powstania już poczynione. Tureckie władze zrozumiały doskonale, jak wielki pożytek może im przynieść ten ważny wypadek, i rozwijają rozumną a energiczną politykę militarną.”

Z Rumunii.

Dnia 5 a najpóźniej 6 czerwca przybędzie car Aleksander do Bukaresztu i stanie w letnim pałacu książęcym na przedmieściu Kotocezi, przeznaczonym na główną kwaterę wodza naczelnego armii południowej.

Pałac ten jest nieczem innem jak przerobka starego klasztoru, budynkiem nie wykwintnym, eleganckim, lecz wygodnym i obszernym. Z starego klasztoru zatrzymano tylko bramę wjazdową, kościół i kiosk, mieszkanie jednak mnichów przekształcono ze szczytem. Pałac ten nadaje się dla tego wielce na główną kwaterę, iż leży po za miastem i daleko od gwaru stołecznego i połączony jest telegrafem i koleją z światem zewnętrznym.

Bukareszt zresztą został już całkowicie przez Rosyan anektowany, a dzień każdy coraz to świeżych i coraz liczniejszych przysparza mu gości z nad Newy i Wołgi. Z początku widziano na ulicach tylko generałów rosyjskich, później ukazali się tu i owdzie niżej oficerowie, dziś co krok spotyka się prostych żołnierzy, po większej części kozaków, których sprawowanie się nie zbyt pocholeby dając Rumunom przedsmak tego, czego później spodziewać się mogą.

Ciekawym przedstawiają się bezustannie widoki przechodu Rosyan i już nie zaufkami i odległymi przedmieściami, lecz wprost przez miasto, ulicą nawet, przy której stoi pałac książęcy.

Dochołzi nas dzisiaj w całości przemówienie księcia Karola na posiedzeniu Izby i senatu. Jest ono w obecnym położeniu ważne, i dla tego je tu powtarzamy. Książę tak przemówił:

Przypominając sobie panowie słowa wypowiedziane przez mnie przed 11 laty, gdy po raz pierwszy wstępowałem w progi pałacu narodowego. Słowa te są drogiem sercu mojemu; były one dla mnie drogą wskazówką w szeregu lat mego w Rumunii panowania. Dziś jak dnia 10 maja 1866 nie żałuję, iż porzuciłem rodzinę moją, porzuciłem kraj ojczysty. Nie, nie żałuję, gdyż Rumunia stała się dla mnie ojczyzną, narodem rumuński rodziną.

Dzisiaj, gdy poznaj piękności tego kraju i szczerne jego posłannictwo, dziś, gdy oceniam jak należy wielkie przymioty wyszczególniające naród rumuński, prawdziwą sprawą mi radę wspomnienie dnia, w którym obrabiałem mnie swym księciem, dnia, w którym pośród was stanąłem, dnia, w którym powierzyliście mi tron sławny tylu wielkimi książętami, wielkopomyślnymi obrońcami narodowej niezależności i rycerzami krzyża w wojnach z polskimi i tureckimi.

Cieniąc Rumunii stroną było owe poniżenie, jakie ciężyło na jej książętach. Mam tu na myśli niegodnie określone i zupełnie niezasadzone wezły, przeważnie carogrodzkie suzerenatem i bucharskim holdownictwem. Bezustannie olem dwóch generacji rumuńskich a zwłaszcza waszej od r. 1857 aż do dnia dzisiejszego było usunięcie tych węzłów niezgodnych z naszym stanowiskiem, z interesami naszymi a nawet naszymi prawami a antyquo i zastąpienie takowych stosunkami, jakie powinny być w XIX stuleciu państwa i wolne narody. A mogę też śmiało i śmiało powiedzieć, że elekcyja moja,

oblicze dziewczyny zwolna coraz więcej rumienić się zaczęło, czoło jej pałało, oczy łzami się zamgłily. Leon, odczytawszy wyraz ostatni, ujrzał przed sobą dziewczynę płaczącą.

Któż tu oszukany?...
Czy Leon?...
Czy Pompeja?...
Czy Oktawian?...
..... A Liwia!...
Któż tu okradziony?...
Czy Leon?...
Czy Pompeja?...
Czy Liwia?...
..... A Alienor!... ?...

Przy kolacyi Pompeja z promieniącą tryumą twarzą przystąpiła do księcia Oktawiana Nornenstein — Mamy już odpis depeszy — szepnął jej książę — Ale ja mam klucz do tej tajemnicy — odpowiadając Pompeja również mu szepnęła.

Książę Oktawian podciągnął brwi na czoło, patrząc usta jakos dzwinięte, w onaję powietrze wydał głos pół sziszczyjący, co mnię wzięło za śmiech. Hm, moja pani, chyba djabliście drogę do okradzienia.

Pompeja zrozumiała to mianko i konspiracyjnie wskazywając na urawie okradzienia księcia, co znów znacząco mianko Oktawianowi to to norem zaplać się zaczęła.

Leon, dotychczas się zżymał do świata, z zandrza medytował, aby się przekonać, czy u stłukło się szkiełko.

Szkiełko było całe.

KOŁO DZIAŁA DZIENNYCH

KOŁO DZIAŁA DZIENNYCH

KOŁO DZIAŁA DZIENNYCH

przyjazd mój z nad źródła Dunaju nad ujęcie wspaniałej tej rzeki, panowanie moje wreszcie nie miało nic innego na celu jak wyzwolenie Rumunii z tych węzłów.

Wzięły te zresztą sama W. Porta w toku wypadków ani pożądanym, ani wywołanym przez nas zerwała. My węzłów tych z pewnością nie nawiązywać napowrót. Czyż nie wy to, czy nie zebrane obywateli wolnego państwa, czy nie cały to naród orzekł i ogłosił, że skutkiem zerwania tych węzłów, Rumunia powraca do pierwotnej niepodległości i staje się na nowo wolnym narodem, pożytecznym, spokojnym i ucywilizowanym członkiem wszelkiej rodziny europejskiej? Działając nam wszelkimi naszymi siłami, by nowe polityczne położenie Rumunii uzyskało potwierdzenie państw europejskich. Względność, szczególniejście pieczę, jaką okazywały nam zawsze mocarstwa i ich monarchowie w wszelkich naszych usiłowaniach osiągnięcia na nowo życia politycznego upoważniając nas do nadziei — co mówię? — napawają nas niezmierzonym zaufaniem, że nie odmówią Rumunii w tej najważniejszej dla niej chwili swojego wszechpotężnego poparcia. Poparcia tego mniej możemy odmówić Rumunii, iż ta nieczego innego nie żąda, jak tylko by mogła być wolnym krajem, krajem, który nie zawiódłszy nigdy pokładanego w nim zaufania. Rumunia posiada potrzebne siły i niezbędna inteligencja do spełnienia misji nakazanej mu jego położeniem geograficznym. W tej nadziei i w tym przekonaniu będzie miała zupełną niepodległość Rumunii, daleka od zakłócenia pokoju Europy i spokoju państw sąsiadnych, ten skutek iż przyniesie zadowolenie nie tylko naszym aspiracjom narodowym, lecz i odpowiednim interesom europejskim.

„Dziękuję panom jeszcze raz za życzenia złożone mi w tym dniu wielkopostnym. Książka przyląga się do moich dziękczynień a oboje wolamy: „Niechaj żyją przedstawiciele Rumunii! a przedewszystkiem niech żyje Rumunia!“

Z Czarnogóry i Albanii.

Po dłuższej bezczynności ks. Mikołaj czarnogórski zabiera się do akty i osobiście zajmuje się osacaniem Niksicu. Do Polit. Corr. piszą z Cattaro pod d. 23 maja co następuje:

Ks. Mikołaj przeniósł swą główną kwaterę do Orya-Luka, która oddalona jest od Niksicu cztery godziny marszu a od Spuz 4 1/2 godziny.

Rosyjski generał konsul Jonin, przybył do głównej kwatery księcia i przywiózł własnoręczne pismo cara. Do wawożna Duga wysłano dzisiaj 6 dział. Rogame, Danilowgrad i Ostrog fortyfikują silnie pod kierunkiem wojewody Zerowicza. Turcy obozują pod Velje-Brdo i zamierzają uderzyć prawdopodobnie na Kuczi. Z Niksicu zrobili Turcy w tych dniach wycieczkę, przyczem udało im się zabrać nieco bydła Czarnogórców, zabić 3 Czarnogórców i ranić kapłana Mizunowicza.

Z rosyjskich dzienników.

Co chwila niemal z rozmaitych stron przyjaznych Rosji zapewniają, iż Grecya wkrótce wystąpi zbrojnie przeciw Turcji, — tymczasem zdaje się, że zapewnienia te nie mają żadnej faktycznej podstawy — są to raczej piosenki desideria stronników Rosji. O ile bowiem wiadomości z dzienników rosyjskich, wcale się Grecya nie zabiera do wystąpienia przeciw Turcji. Ztąd też rozdzielenie wielkie przeciw niej w Rosji a wyrazem tego są dzienniki rosyjskie. Z wielką namiastką co dzień występują przeciw Grecji, — zarzucają jej tchórzostwo, małoduszność i zbyteczne uleganie Anglii. Je.en tylko Ruski Mir nie traci nadziei, że Grecya zrozumie swoje posłannictwo i w toczącej się walce jako sprzymierzeniec Rosji udział weźmie.

Równe rozdrażnienie panuje przeciw Austrii; — przychylności prasy rosyjskiej cieszą się tylko Niemcy i Włochy, co wzmacnia wiarygodność wieści, że pomiędzy Rosją a temi państwami istnieje entente cordial.

Przeciw Francji występują też bardzo ostro a właściwie przeciw prezydentowi Mac Mahonowi i przewrót prezeń dokonany potępiają surowo. Utrzymują przytém, że przewrót ten stał się skutkiem intrygi rządu angielskiego, który usiłuje wciągnąć Francją do przynierza z sobą i z Austrią, przynierza przeciw Rosji. Pełnomocnik w Paryżu rządu angielskiego, lord Lyons, wedle doniesień rzeczonych dzienników chciał stronnictwo republikańskie pozyskać dla planów swego rządu i w tym względzie miał odbyć rokowania z Thierssem i Gambettą; gdy ci przeciw wręcz plany rzeczono odrzucili, zwrócił się wprost do marszałka Mac Mahona i gabinet p. Jules Simona padł natychmiast.

Depesze dzienników zagranicznych.

Jassy, 24 maja. Komunikacja kolejowa do Plojesztu na nowo przywróconą została.

Kairo, 24 maja. Książę Hassan udał się z swym generałnym sztabem dzisiaj do Aleksandrii, z kąd egipskie posiłki już prawdopodobnie jutro odejdą do Carogrodu.

Wiedeń, 25 maja. Polit. Corr. dowiaduje się z Carogrodu, że deputacya softów żądała od izby dymisy Mahmuda, Damata i Redifa paszów, którym softowie przypisują winę zajęcia przez Rosyan Ardahanu. Softowie żądali nadto zastąpienia Mukhtara paszy innym dowódcą oraz odwołania Midhata paszy. — Marszałek izby przyrzekł softom, że natychmiast uwiadomi o tem sułtana i zamknął posiedzenie celem udania się z w. wezyrem do sułtańskiego pałacu. Skutkiem tej wizyty nastąpiło ogłoszenie stanu oblężenia a Damat i Redif paszowie pozostali na swych urzędach. Wzburzenie umysłowe trwa ciągle i możebnymi są rewolucyjne objawy. — Z Białogrodu dowiaduje się Polit. Corr., że tureckie wojska obsadziły kilka granicznych punktów nad Timokiem i że Serbia nie wysłała dotąd ani jednego żołnierza na granicę.

Białogrod, 24 maja. Turcy wnoszą nad Driną nowe fortyfikacje. W przyszłym tygodniu skoncentrowanego będzie 30,000 wojska w obozie w okolicach Białogrodu. Pierwsza klasa milicji wcielona została do armii regularnej.

Ateny, 24 maja. Rząd przygotowuje pożyczkę 60 milionów drachm. Urzędnikom państwowym odciga się 35 procent od ich pensji na cele wojenne. Król powołał listy cywilnej przeznaczając na zakupno broni.

Petersburg, 24 maja. Wedle nadeszłych tu wiadomości nie tylko stacya telegraficzna w Suchumkale i Oczakowie ale i stacya indoeuropejskiego Towarzystwa telegraficznego spalone zostały przez Turków. Towarzystwo telegraficzne indoeuropejskie otrzymało nadto wiadomość, że wielka część linii telegraficznych nadbrzeżnych zniszczona została.

Wiednia, 25 maja. Polit. Corr. dowiaduje się z Carogrodu, że deputacya softów żądała od izby dymisy Mahmuda, Damata i Redifa paszów, którym softowie przypisują winę zajęcia przez Rosyan Ardahanu. Softowie żądali nadto zastąpienia Mukhtara paszy innym dowódcą oraz odwołania Midhata paszy. — Marszałek izby przyrzekł softom, że natychmiast uwiadomi o tem sułtana i zamknął posiedzenie celem udania się z w. wezyrem do sułtańskiego pałacu. Skutkiem tej wizyty nastąpiło ogłoszenie stanu oblężenia a Damat i Redif paszowie pozostali na swych urzędach. Wzburzenie umysłowe trwa ciągle i możebnymi są rewolucyjne objawy. — Z Białogrodu dowiaduje się Polit. Corr., że tureckie wojska obsadziły kilka granicznych punktów nad Timokiem i że Serbia nie wysłała dotąd ani jednego żołnierza na granicę.

Białogrod, 24 maja. Turcy wnoszą nad Driną nowe fortyfikacje. W przyszłym tygodniu skoncentrowanego będzie 30,000 wojska w obozie w okolicach Białogrodu. Pierwsza klasa milicji wcielona została do armii regularnej.

Ateny, 24 maja. Rząd przygotowuje pożyczkę 60 milionów drachm. Urzędnikom państwowym odciga się 35 procent od ich pensji na cele wojenne. Król powołał listy cywilnej przeznaczając na zakupno broni.

Petersburg, 24 maja. Wedle nadeszłych tu wiadomości nie tylko stacya telegraficzna w Suchumkale i Oczakowie ale i stacya indoeuropejskiego Towarzystwa telegraficznego spalone zostały przez Turków. Towarzystwo telegraficzne indoeuropejskie otrzymało nadto wiadomość, że wielka część linii telegraficznych nadbrzeżnych zniszczona została.

sposobieni będą przyjaźnie dla Papieża. Dopóki jesteśmy w wojnie z kurją, której końca przewidzieć się nie da, nie możemy popierać tego żywiołu. Zdanie, jakoby na inną formę rządu we Francji, jak republikańska, nie moglibyśmy się zgodzić, szłoby za daleko i dla tego prasa inspirowana nigdy za nim przemawiać nie będzie. Z drugiej strony, jeżeli staniamy po stronie innej formy rządu we Francji, musimy odziedziczyć i nieprzyjaźnie wymierzone przeciw niej. — Podobnie wyraża się ks. Bismarck w kilka dni później, w okólniku z dnia 20 grudnia 1872, w którym nakazuje ambasadorowi, aby się trzymał z dala od agitacji prawicy. „Potrzeba nasza jest — pisze ks. Bismarck — aby Francja pozostała w spokoju oraz, aby w razie nieutrzymania pokoju nie znalazła sprzymierzeńców. Dopóki Francja nie ma sprzymierzeńców, nie jest nam niebezpieczną i dopóki wielkie monarchie Europy działają wspólnie żadna rzeczpospolita nie jest im niebezpieczną. Rzeczpospolita francuska z trudnością znajduje monarchicznego sprzymierzeńcę przeciw nam. To moje przekonanie nie pozwala mi doradzać Jego Królewskiej Mości do popierania monarchicznych rządów we Francji, któreby równocześnie przyczyniły się do wzmocnienia ultramontańskiego żywiołu.“ — Już z powodu niebezpieczeństw, które urosnąć mogłyby przez utworzenie ściśle zachowawczego i równocześnie klerikalnego gabinetu (oba dwa znaniona były już wówczas i dzisiaj także są ściśle z sobą połączone we Francji) pod względem stosunków francuskiego rządu do Włoch, uważał kanclerz przewagę wpływów prawicy za niekorzystną. „Nie życzymy sobie bynajmniej — pisał ks. Bismarck do hr. Arnima pod dniem 18 stycznia 1874 — zatargu pomiędzy Francją a Włochami, gdyż w takim razie musielibyśmy pomagać Włochom. Wedle mego przekonania — pisał dalej ks. Bismarck pod dniem 23 stycznia — nie moglibyśmy pozostawić Włochów bez pomocy z naszej strony, gdyby Francja zaczęła być bez powodu, lub z powodów dotyczących nasze interesa.“ — Słusne przypomina wprawdzie Schlesische Ztg. przy reprodukcji powyższych wywodów, że tak samo jak ks. Broglie bezspornie po objęciu przez siebie urzędowania czuł się zniewolonym w dniu 16 października 1873 dać uspokajające zapewnienia co do zewnętrznej polityki swego gabinetu, tak też i pozytywne oświadczenia marszałka-prezidenta, danego w piśmie wystósowanem do pozostałego w urzędzie ministra spraw zagranicznych ks. Decazes i w orędziu do izby, oświadczenia, że zewnętrzna polityka Francji i dobre z mocarstwami stosunki nie ulegną żadnej zmianie — pomijać nie należy i uwzględnić trzeba.“ — Słowa powyższe i cytaty organu ks. Bismarcka mają na celu zaznaczenie w obec opinii publicznej stanowiska Niemiec co do najnowszej zmiany francuskiego gabinetu. Kładą one wprawdzie nacisk na oświadczenie Mac-Mahona co do polityki zagranicznej, mimo to jednak przypominają po kilkakrotnie, że Niemcy mogą z Francją w dobrych być stosunkach tylko w takim razie, jeżeli forma jej rządu zgadza się będzie z interesami Niemiec i jeżeli zwłaszcza wpływy klerikalne nie wezmą przewagi we Francji.

Co do ostatniego pobytu ks. Bismarcka w Berlinie piszą półurzędowe organa pod dniem 23 maja co następuje: „Chociaż ks. Bismarcka nie sprowadziła do Berlina żadna z bieżących kwestyi, to przecież obecność jego przyczyni się do koniecznego porozumienia co do stanowiska Niemiec w obec ważnych spraw. Ks. Bismarckowi samemu było na rękę przybycie do Berlina w chwili właśnie, w której obecność jego była nader pożądana. Wiadomość, jakoby w dniach ostatnich odbywały się narady gabinetowe, jest błędna. Cesarz sam przyjmował ks. Bismarcka, a kanclerz aż do dnia dzisiejszego nie zwyzywał wcale ministrów do siebie.“

FRANCYA.

* Paryż, 24 maja. Jak Figaro wczoraj donosił, zaczyna lewe centrum okazywać przestrach niejaki, dla czego też dziennik ten, który teraz największego u rządu wpływu, uprzejmie je zaprasza, aby się połączyło z prezydentem rzeczypospolitej. Doniesienie to zdaje się mieć niejaki pozory prawdy za sobą, gdyż stronnictwa konserwatywne postawiły na czele toczącego się obecnie w kraju sporu politycznego imiona Mac-Mahona i Gambetta, co nie podoba się niektórym bojaźliwym członkom tej grupy, którzy w miejsce p. Gambetty woleliby innego, spokojniejszego człowieka jako reprezentanta solidarności republikańskiej. Przedewszystkiem myślili o p. Grévy; lecz lubo p. Grévy odznacza się znakomitą przyniotami, nie posiada jednak ani setnej części popularności p. Gambetty, nazwisko jego po miastach i w całym kraju jest wcale prawie nie znane. Na przewodząc więc zdany jedynie p. Gambetta obok pana Thiersa; ostatni zaś w drugiej dopiero linii, ponieważ w ostatnich czasach zachowywał się nader spokojnie i nie brał czynnego udziału w ostatnich manifestacjach republikańskich. Przeważna część członków lewego centrum widzi też to bardzo dobrze i tylko pewna ich część jest przeciwną p. Gambecie, lecz i ci będą raczej z nim woli się połączyć niż z ks. de Broglie. Masy na prowincyi zaś są po prostu przeciwne prefektom moralnego porządku, klerowi i wojnie a rzeczą będzie agitacyi republikańskiej sprowadzić usposobienie to na właściwe, celem ich i zamiarom odpowiednie tory. Stronnictwa konserwatywne tém mianowicie starają się wpływać na lewe centrum, że członkom jego przedstawiają: Pod kierunkiem Gambetty powtórny wasz wybór niepewny, jeżeli zaś do nas się przechylicie, zrobi Mac-Mahon was wszystkich kandydatami urzędowymi!

W machinie rządowej tymczasem zaczyna się już objawiać pewien lekki zastój. Pewna bowiem liczba nowo mianowanych prefektów, nie mająca zaufania do nowego porządku rzeczy, nie chce przyjąć ofiarowanych urzędów. Na dziś dalej była zapowiedziana nominacja nowych podprefektów, lecz dotąd dziennik urzędowy jej nie ogłosił. Gorszym dla rządu jest jeszcze zachowanie się legitymistów. Oddawsi się zrazu radości, że się pozbyli zniechęconego im p. Jules Simona, oświadczyli teraz jednomyślnie: W senacie 50 siedzi naszych, bez legitymistów nie ma zbawienia a bez króla nie ma legitymistów! Cóż im więc w senacie za to ofiarować można? Nic innego jak ustępstwa klerikalne a te znowu szkodzą widokom co do przyszłej kampanii wyborczej; prócz tego oburzy na siebie rząd bonapartystów w senacie siedzących, jeżeli legitymistom za wielkie zrobi ustępstwa.

Zresztą nie zamierza podobno rząd odradzać izby po raz wtóry lecz zaraz po jej ponownym zgajeniu żądać od senatu jej rozwiązania a nowe wybory rozpisać już w lipcu. Czy zaś senat na rozwiązanie zgodzi się, rzeczą jest bardzo jeszcze wątpliwą, gdyż legitymiści bez szczególnych gwarancji i ustępstw za rozwiązaniem zapewne głosować nie będą a konstytucyjni, nie mający zaufania do rządu, nie podadzą też pewne ręki do tego. Nieprzejmnie szczególnie wrażenie zrobiło na nowym rządzie zachowanie się organów t. z. burżoazy, które wszystkie oświadczenia się przeciw Mac Mahonowi. I tak pisze Courier de Lyon: „Mac Mahonowi dwie tylko

pozostają rzeczy; musi albo poddać się woli większości republikańskiej lub podać się do dymisy. Za sześć miesięcy łatwo stać się może, że p. Grévy — marszałek zgromadzenia narodowego — będzie prezydentem rzeczypospolitej. A jeżeli się to stanie, wtedy interesa w żadnym razie nie pójdą gorzej.“

Myliłby się bardzo, kto by z zewnętrznego spokoju, jaki każdy Francuz teraz okazuje, sądził, że zadowolony jest z obecnego stanu. Każdy, prócz legitymistów, orleanistów, bonapartystów i ultramontanów rozżaleni w głębi serca, że kraj znowu w obec zagranicy na śmieszność wystawiono. Prefekt policyi p. Voisin miał wedle France oświadczyć w tych dniach, że dopóki zostanie na swój posadzie, nie będzie zamachu stanu.

Dotkliwie uczuć się dla Francji mianowicie ustąpienie p. Waddingtona, który dzieło swe reformy szkolnictwa na tak szeroką rozpoczął skalę, że lat wiele ciągnęłobyby potrzeba pracy, aby je do końca doprowadzić. — Z Waddingtona zejść na Bruneta, pisze Temps, to ciężki cios dla narodu, chwaleńczego się zawsze naukową swą przewagą. Któż w Europie zna tego Bruneta? Któż go zna w Paryżu? Z jakikimże czołem powiemy uczonęj Anglii, Włochom i Niemcom, że we Francji za szaleńnika wychowania mamy — pana Brunet? Co za śladnictwo ubóstwa dla stronnictwa reakcyjnego, że takiego tylko na zawołania miała człowieka, szczególnie po oczekiwaniu, jakie wzbudził p. Waddington!

Dziennik urzędowy donosi, że admirał Gicquel des Touches mianowany został ministrem marynarki.

Półurzędownie zaprzeczają wszelkiemu pogłoskom o odroczeniu wystawy powszechnej 1878 r.

Wielkiej liczbie dzienników radykalnych tak tu jak na prowincyi wytoczone procesa.

Układy o traktat handlowy z Anglią zupełnie ustały a pełnomocnicy angielscy wrócili do ojczyzny. Obecne ministerstwo jest zwolennikiem cel opiekuńczych; pełnomocnicy więc czekać będą, dopóki znowu liberalne i republikańskie dojdzie do steru.

Monitor donosi, co następuje: „Sądzimy, że możemy zaręczyć, iż podczas odbytych w ostatnim czasie pomiędzy prezydentem rzeczypospolitej a ambasad. niemi rozmów wymieniano słowa najprzyjaźniejsze, które w najwyższym stopniu zdolne są uspokoić umysły.“ Przy tém dodaje Monitor, zaprzeczając równie jak Temps pogłosce o wysłaniu przez ks. Decazes okólnika do francuskich reprezentantów dyplomatycznych za granicą, że minister spraw zagranicznych wedle zwyczaju powiadomił ich o zmianie gabinetu a przy tej sposobności potworzył tylko, co orędzie znana marszałka Mac Mahona podał o stosunkach zagranicznych i o przyjaznych na wkroś zamiarach rządu francuskiego.

Zresztą był książę Hohenne dnia wczorajszego na przyjęciu u ks. de Broglie i miał z nim dłuższą rozmowę.

Tak samo zaprzecza Monitor wieści, jakoby ambasador francuski w Petersburgu, generał Leflo miał być odwołany i inną zastąpiony osobistością.

SZWECYA, NORWEGIA I DANIA.

Wojna, tocząca się na Wschodzie, budzi obawy w krajach nawet najdalej od widowni wojny położonych i w kwestyi wschodniej wcale nieinteresowanych. Do nich należy między innymi Szwecya. Chce ona zachować najściślej neutralność, niemniej przeto czyni pewne, na wszelkie przypadki przygotowania militarne. Rząd w tym celu, postawił w sejmie wniosek, domagający się kredytu nadzwyczajnego w wysokości 2 milionów koron. Izby zadosyć uczyniły żądaniu gabinetu. Szwecya zresztą pod względem militarnym, w dość trudnym znajduje się położeniu. Flota liczy zaledwie dwa czy trzy małe statki pancerne, oprócz kilku baterji, przeznaczonych wyłącznie do obrony wybrzeży, mianowicie przystępu do stolicy od strony morza, a siły lądowe znajdują się właśnie w trakcie zupełnego przeistoczenia. Dawną w istocie zupełnie już niepraktyczną organizacyą zniesiono, a nową, umodelowaną na sposób pruski, nie wprowadzono jeszcze. Szwecya zatem, do jakiegobądź zaczepnej akcyi wojskowej wcale nie jest zdolną. Wątpić nawet wolno, czyby w położeniu dzisiejszym, zdołała obronić terytorium swoje, gdyby to zaczepionem być miała. Jedyną dla niej możliwą polityką jest polityka najściślej szczerzej neutralności, i tej też prawdopodobnie trzymać się będzie, jeżeli rozumie się nie zajdą nadszpiegowane okoliczności.

W takim samem nieomal położeniu znajduje się Dania, z tą tylko różnicą, że bez porównania słabsza jest od Szwecyi i Norwegii. Tymczasem jeograficzne położenie kraju, panującego nad Zundem i Beltem, może go przedź od Szwecyi wciągnąć do akcyi ogólnej, gdyby w zatargach dzisiejszych, cieśniny morskie, stanowiące przejście z morza Bałtyckiego na Północne, nabrać miały znaczenia polityczno-militarnego. Dania nie byłaby w możności wyjednania poszanowania dla neutralności swojej, gdyby które z wielkich mocarstw morskich miało mieć interes w zajęciu Zundu i Bełtów. Rząd duński, któremu zatargi z opozycją sejmową nie pozwoliły wprowadzić w wykonanie planu obwarowania kraju, dziś myśli już tylko o jakimś takim zabezpieczeniu Kopenhagi, lecz i na ten cel potrzebne są większe środki finansowe niż te, — którymi rząd duński w tej chwili rozporządza.

Ostatnie telegamy.

(Z biura Wolffa.)

Tyflis, 23 maja. Wczoraj po odpisaniu „Te Deum“ odszedł tren główny kwatery do Aleksandropola. — Wódz naczelny uda się tam w najbliższych dniach.

Petersburg, 26 maja. Agence russe za-przeza wiadomości dzienników, jakoby Rosya zamierzała obsadzić wawoży w Karpatach.

WIADOMOŚCI MIEJSCOWE I POTOCZNE.

POZNAŃ, 26 maja.

* Komitet Spółek zjednoczonych odbędzie swe posiedzenie we wtorek dnia 29 bm. w zwykłym czasie i lokalu w celu ukończenia obrad nad książkowością.

* Tutejsza komisya sanitarna zebrała się dnia onegdajszego pod przewodnictwem prezesa policyi p. Staudy w dyrekturum policyi i radziła nad środkami, jakie w interesie zdrowia przedsięwziąć należy w obec nadchodzącego lata. W przedmiocie zniszczenia wateklozetów i kanalizacyi ma nowa jeszcze późniejsza odbyć się narada.

* Nowa brama kolejowa w bliskości Berlińskiej bramy a nową ulicę Cesarzką czy Kirchbacha, której celem u-trzymanie komunikacyi pomiędzy dworcem centralnym a szpami artyleryjskimi przy Nowej Ogrodowej ulicy, blizką już ukończenia. Ukończone już prawie dwa mury, tworzące skrzydła bramy, i dwa filary w rowie wawołym, na których most spoczywać będzie.

* Majówka Towarzystwa młodych przemysłowców odbędzie się w niedzielę dnia 10 czerwca rb. w parku Wiktoryi.

Blizsze jej szczegóły podadzą jeszcze odpowiednie obwie-szczenia.

* W dzisiejszym numerze Dziennika powtórzona jest subhasta położonych w powiecie pleszewskim dóbr Czaruska będących własnością p. Joanny Koczorowskiej i mających 622 hektarów i 57 arów obszaru. Termin subhastacyjny naznaczony w sądzie wzmiankowanym na dzień 27 czerwca r. b. na 9 godz. przed południem.

* Nauczyciel wyższy szkoły realnej w Rawiczu pan Hendewerk otrzymał kwalifikacya do kierowania ówczesn gimnastycznych przy publicznych zakładach naukowych.

* Sędzia powiatowy p. dr. Berwin w Margoninie przeniesiony został do sądu powiatowego w Srodzie.

* Na odbyty w Mogilnie dnia 24 mb. targ na konie remontowe dostawiono bardzo wiele koni, z których komisya jednak tylko 16 uznała za zdadne do wojska i zakupiła.

* Liczne obecnie słyhać skargi na kursujące w wielkiej ilości fałszywe 20 fenygówki, które zrobione z masy i posrebrzane przez to tylko poznać można, dopóki mianowicie pokład srebra się nie zetrze, że są lżejsze o mniej więcej 2 decymyram od prawdziwych. Gdy zaś pokład się zetrze, poznać łatwo po kolorze masy i mianowicie po liczbie 20 i orle, że są fałszywe.

* Walne zebranie akcyonaryuszów „Banku różniczego i przemysłowego w Starogardzie“ odbyło się, jak donosi Pielgrzym, zeszłego tygodnia spowodowane ciężką chorobą dotychczasowego dyrektora Banku, radcy ziemstwa p. Hsienetego Jackowskiego z Jabłowa, który, gdy to piszemy, nieżyje, pewnie dogorywa. Na jego miejsce dyrektorem Banku obrano p. Stanisława Thokarskiego z Górnej Brdniczy pod Kartuzami, który już od 16 lat tak godnie w sejmie pruskim jako poseł zastępuje powiat kartuski i wejherowski. Można tylko powinszować Bankowi, że po niepowetowanej stracie tak ważnego i doświadzonego dyrektora, jakim był od początku istnienia Banku p. H. Jackowski, udało się uzyskać tak poważnego i szanownego następcę. Potem obrano jeszcze członkiem rady nadzorczej p. Baranowskiego z Gdańska, co też niemałą korzyścią dla Banku, gdyż ów pan znany jest tak z nieposzlakowanego charakteru jak i z obrotności i biegłości w prowadzeniu interesów kupieckich. Dla tego też na posiedzeniu rady nadzorczej, które się odbyło zaraz po ukończeniu obrad walnego zebrania, tak rada nadzorcza obrala go swoim przewodniczącym.

* Dowiadujemy się, że w Ujściu osiedla się doktor Skoraczewski.

* Ostrzeżenie dla wychodźców do Brazylii. Re-jencya szwajcarska ogłasza następujące pismo: „Mamy pod sobą własnoręczny list wychodźcy do Cananea w Brazylii, pisany do rodziców zamieszkałych w Sassenburgu. W liście opisuje wychodźca opłakany stan swój i rodziny, z powodu wychodźstwa do Brazylii za namową pewnego domu agencyjnego w Antwerpii. Wychodźca zawierzywszy słowom agenta udał się do Brazylii z całą rodziną, gdzie nie tylko nie znalazł żadnego utrzymania, ale nawet w krótkim czasie pozabawionym został tych zasobów, które zabrał ze sobą. Obecnie prosi o pomoc celem powrotu do kraju. Przyczamy to dla ostrzeżeni przed wychodźstwem.“ Powyższe ostrzeżenie, jako i tym podobne powtarzające się raz po raz po dziennikach, nie przyczyniają się mimo to do położenia tamy wychodźcom podniecanemu nieśną spekulacyą rozrzuconych po całych Niemczech agentów. Statystyka niemieckiego oesarstwa wykazuje bowiem, że podczas gdy w r. 1875 wyemigrowało, zwłaszcza z Antwerpii do Brazylii z Niemiec 1387 osób, w roku przeszłym doszła liczba wychodźców z samych Niemiec do liczby 3624.

* Książę Amadeusz, następca tronu włoskiego przesłał Papieżowi w podarunku ozdoby kielich, wysadzany drogiemi kamieniami z napisem następującym: „Il principe Amadeo di Savoia alle S. Santita il Papa Pio IX all'50-mo anniversario del Vescovado.“ Do podarunku tego dołączony był list, w którym włoski królówicz prosi Papieża o modły za swoją małżonką nieboszczką i poleca mu swe dzieci. Pius IX odpowiedział księciu piśmiennie i przesłał mu także w podarunku kosztowny pierścień.

* Kalendarz. Jutro w niedzielę dnia 27 maja Trójcy św. i Magdaleny de Paz, w kalendarzu słowiańskim Rusława.

Wschód słońca o godzinie 3 minut 50, zachód o godzinie 8 minut 4.

Pełnia dnia 27 maja o 5 godzinie przed południem. Dnia 27 maja 1436 Węgry żądają zwrotu ziemi spiżkiej. — 1471 Władysław Jagiellończyk obrany królem czeskim. — 1606 zabicie Dymitra i wyrznięcie Polaków w Moskwie. — 1634 zawarto w Palanowie traktat z Moskwą. — 1764 Fryderyk dziękując rzeczypospolitej za przyznanie mu tytułu króla. — 1831 bitwa pod Moloczkanami.

Pojutrze w poniedziałek dnia 28 maja Germana bisk. i Wilhelma opata; w kalendarzu słowiańskim Jaromila.

Wschód słońca o godzinie 3 minut 49, zachód o godzinie 8 minut 5.

Dnia 28 maja 1577 rozporządzenie królewskie co do okrętów korsarskich. — 1609 bitwa pod Torczyną. — 1793 śmierć hetmana Aleksandra Sapiehy. — 1794 rada najwyższa obejmuje rządy kraju. — 1831 bitwa pod Grajewem.

PRZYBYLI DO POZNANIA

dnia 26 maja.

LUZIŃSKIEGO GRAND HOTEL DE FRANCE. Kościelski z Karczy. Pani Łakonińska z Dąbrówki. Szawinski z Janówca. Grabowski z Nowejwsi. HOTEL DE PARIS. Walsleben z Dąbrówki kościelną. Lichtwald z Bednar. Arendsky z żoną z Petersburga. Pani Raddecka z rodziną z Mur. Gosiłny. Sulke z Szczecina. Cohnfeldt z Berlina. Neumann z Hamburga. Ulrich z Magdeburga. Anders z Nowogrodzka n/W. Ks. Drążkowski z Ludom. Mroczkiewicz z Czerwiejowa. Laskowski z Mogilna. STERNA HOTEL EUROPEJSKI. Chrzanowski z Królestwa Polskiego. Pauksch z Landsbergu. Mikowski z żoną z Zegocina. Laubner z Frankfurtu. Dettmann z Arnswalde. Kriele z Dreznia.

HANDEL, PRZEMYSŁ I GOSPODARSTWO.

Kursa telegraficzne.

(Notowania z dnia 25 maja.)

SZCZECIN, 25 maja 1877.

Pszemica słabo	Okowita słabo
na czerwiec-lipiec 242	w miejscu 53 10
na wrzesień-październik 229	na maj-czerwiec 53 10
Żyto trzyma się	na czerwiec-lipiec 53 10
na czerwiec-lipiec 155 50	na lipiec-sierpień 54 30
na wrzesień-październik 159 50	
Owies	na wrzesień-październik 152 —
na —	na —
Olej rzep. słabo	na —
na maj 66	Olej skalny
na wrzesień-październik 64	w miejscu —
na —	na maj 13 10

BERLIN, 25 maja 1877.

Pszemica słabo	Owies
na maj-czerwiec 251 50	na maj 146 50
na wrzesień-październik 227	
Żyto słabo	Gal. kol. Kar. Ludwika 79 50
w miejscu —	Pruskie oblig. państw. 93 25
na maj 159 50	Nowe pozn. listy zast. 93 20
na maj-czerwiec 160	Pozn. rent. listy 94 40
na czerwiec-lipiec 160	Austr. losy z r. 1860 96 60
Olej rzep. słabo	Włostka renta 96 60
w miejscu —	Amerykany 99 50
na maj-czerwiec 64 80	Pożyczka turecka 8 25
na wrzesień-październik 65	7 1/2 proc. Rumunji 11 10
Okowita słabo	Polskie listy likwidac. 218 30
w miejscu 54 30	Rosyjskie banknoty 218 30
na maj-czerwiec 53 90	Austr. renta srebrna 50 10
czerwiec-lipiec 53 90	Austr. akcyje kredytowe 213 —
na sierpień-wrzesień 56	Kol. żelazna państwowa 147 —
	Uspos. słabe.

WIADOMOŚCI GIEŁDOWE.

Giełda poznańska, 26 maja.

Giełda bydgoska, 25 maja.
Pszennica: 218-248 m.
Żyto: 156-170 m.
Jęczmień: wielki 163-168, mały 150-160 m.
Owies: 149-168 m.
Groch do gotowania 154-158, na paszę 139-148 m.
Wyka — m.
Łubin niebieski — m. — wszystko per 1000 kilo
według gatunku i wagi efektywnej.
Okowita: 51.50 m. per 100 litrów à 100 proc.
Giełda wrocławska, 25 maja.
Żyto: per 1000 kilo niższe; na maj 164.50, żądano —
maj-czerwiec 161 pl. 160.50, żąd. czerw-ciep-ciep 159.50-159 pl.
lipiec-sierpień — wrzesień-październik 159 ofiar. 160 żąd.
Pszennica per 1000 kilo 238 marek, żądano, — na
maj-czerwiec 238 m. żąd., wrzesień-paźd. — pl.
Jęczmień: per 1000 kilo — m. żąd.
Owies: per 1000 kilo 134.50 mrk. żądano, na maj-czer-
wiec 134.50 czerw-ciep-ciep 134.50-133.50 żąd.
Groch per 1000 kilo do gotowania — m., na paszę
— marek, płacono.
Rzepak: per 1000 kilo — m. żąd.
Rzepak zimowy: per 100 kilo na maj-czerwiec —
m. żąd.
Olj rzepiowy per 100 kilo słabo; — w miejscu 67.—
mrk. żądano, maj 66.50, maj-czerwiec 66, na czerw-ciep-ciep
— sierpień —, wrzesień-październik 64.50 m. żąd.
Okowita: per 100 litrów niższe; — w miejscu 53 mrk.
żądano 52.— marek ofiarowano, — na maj-czerwiec
i czerw-ciep-ciep 52.50 of., na lipiec-sierpień 53.50 — sierpień-
wrzesień 54.50 żądano, — na wrzesień-październik — marek
płacono.
Ceny ustanowione przez miejską deputację targową.

Per 100 kilogramów											
Pszennica biała	Żyto	Jęczmień nowy	Owies nowy	Groch	Wyka	Łubin niebieski	Łubin biały	Kukurudza	Rzepak zimowy	Rzepak letni	Okowita
23	22	20	18	16	15	14	13	12	11	10	9
24	23	21	19	17	16	15	14	13	12	11	10
25	24	22	20	18	17	16	15	14	13	12	11
26	25	23	21	19	18	17	16	15	14	13	12
27	26	24	22	20	19	18	17	16	15	14	13
28	27	25	23	21	20	19	18	17	16	15	14
29	28	26	24	22	21	20	19	18	17	16	15
30	29	27	25	23	22	21	20	19	18	17	16
31	30	28	26	24	23	22	21	20	19	18	17
32	31	29	27	25	24	23	22	21	20	19	18
33	32	30	28	26	25	24	23	22	21	20	19
34	33	31	29	27	26	25	24	23	22	21	20
35	34	32	30	28	27	26	25	24	23	22	21
36	35	33	31	29	28	27	26	25	24	23	22
37	36	34	32	30	29	28	27	26	25	24	23
38	37	35	33	31	30	29	28	27	26	25	24
39	38	36	34	32	31	30	29	28	27	26	25
40	39	37	35	33	32	31	30	29	28	27	26
41	40	38	36	34	33	32	31	30	29	28	27
42	41	39	37	35	34	33	32	31	30	29	28
43	42	40	38	36	35	34	33	32	31	30	29
44	43	41	39	37	36	35	34	33	32	31	30
45	44	42	40	38	37	36	35	34	33	32	31
46	45	43	41	39	38	37	36	35	34	33	32
47	46	44	42	40	39	38	37	36	35	34	33
48	47	45	43	41	40	39	38	37	36	35	34
49	48	46	44	42	41	40	39	38	37	36	35
50	49	47	45	43	42	41	40	39	38	37	36

Gdańsk, 25 maja.
Sprawozdanie J. Fajansa.
Powietrze: piękne, nieco cieplejsze niż wczoraj;
wiatr północno-wschodni.
Pszennica loco była dziś w bardzo słabym usposobieniu
przy braku zupełnym prawie ochoty do kupna po niższych na-
wet cenach. Z wielką trudnością sprzedano przeto 190 ton po
nieregularnych ale tańszych cenach a płacono za ostatnią
bardzo porośnię 105 funt. 178 M. rosyjską 114. 119 funt 200 M.
122 funt. 210 M. czerwona 122 M. stęchła 225 M. lepsza czer-
wona 126 funt. 243 M. pstrą 125, 125/6 funt. 230, 239 M. 126
funt. 240 M. jasno-pstrą 128/9, 129 funt. 253, 254 M. per ton.
Termina w cenie niższą się, maj 250 M. żąd. maj-czerwiec
246 M. żąd. czerw-ciep-ciep 244 M. żąd. lipiec-sierpień 244 M.
pł. sierpień-wrzesień 240 M. pl. wrzesień-październik 281 M.
pl. Cena regul. 250 M.
Żyto loco słabo; rosyjski towar tańszy. Płacono za kra-
jowe 120 funt. 176 M. rosyjskie 118/9 funt. 138/9 M. per ton.
Termina bez obrotu; maj 164 M. ofiar. czerw-ciep-ciep 168 M.
żąd. dolno-polskie maj-czerwiec 170 M. żąd. Cena regul. 164
M. dolno-polskie 172 M. wypow. 91 ton.
Groch loco do got. po 140 M. per ton płac. Termina
słabo, na paszę na maj-czerwiec 140 M. żąd. Cena regulacyjna
136 M.
Jęczmień loco mały 109/10 funt. 105 M. per ton.
Rzepak zimowy termina wrzesień-październik 301 M.
żądano.
Okowita loco nie dowieziona.
Giełda berlińska, 25 maja.
Pszennica per 1000 kilo w miejscu 220-260 m. według gatunku
żąd.; białe pstrą polskie — mrk. — z kolei plac. na maj 256.
253, na maj-czerwiec 252.50-251 na czerw-ciep-ciep 250.25-249
lipiec-sierpień 236-237-234 — wrzesień-październik 227.50-228.
226.50 m. plac.
Żyto per 1000 kilo w miejscu 159-183 m. według ga-
tunku żądano; rosyjskie 158-166, — nowe rosyjskie —

z kolei, krajowe 175-180, z dworca, nadps. nowe rosyj. — pl.,
na wiosnę 159.50-160.50 maj-czerwiec i czerw-ciep-ciep 160-158
lipiec-sierpień 160.50-161.50-159.50, wrzesień-październik 162.50-
163-161 m. pl.
Jęczmień per 1000 kilo w miejscu 135-180 m. według
gatunku żądano.
Owies per 1000 kilo w miejscu 136-155 m. według ga-
tunku żąd.; szwedzki — rosyjski 136-155, pomorski
164-166, — wschodnio i zachodnio-pruski 143-153, szlaski
153-165, nadp. galicyjski —, czeski 153-163, węgierski
— marek z dworca pl., na wiosnę 147, na maj-czer-
wiec 146-145, na czerw-ciep-ciep 147-146, — na lipiec-sierpień
150 żądano.
Groch per 1000 kilo do gotowania 154-183, na paszę
135-153 m.
Kukurudza per 1000 kilo w miejscu nowa 143-150, stara
147-153 marek według gatunku plac. nowa moldawska 145-146
żądano.
Rzepak per 1000 kilo 330-360 marek.
Rzepak per 1000 kilo 325-355 marek płacono.
Olj rzepiowy per 100 kilo w miejscu 65. mrk. bez
beczki pl.; na maj 65. maj-czerwiec i czerw-ciep-ciep 64.8 6
lipiec-sierpień —, wrzesień-październik 65.5-65 m. pl.
Olj lniany per 1000 kilo w miejscu 66 marek.
Olj skalny per 1000 kilo w miejscu 29 m.
Okowita per 100 w miejscu bez beczki 54.3-54 m. pl.,
maj 54.2-53.8 maj-czerwiec i czerw-ciep-ciep 54.2-53.8, lipiec-
sierpień 54.5-54.8-9 — na sierpień-wrzesień 56.4-56 — na
wrzesień-październik — pl.
Berlin, 25 maja. Mąka pszeniana numer 0 34.50-
33.00, nr. 0 i 1 31.50-30.50 m.; rżana nr. 0 27.00-25.00, nr. 0
i 1 24.50-23.50 m.

Berlin, 24 maja.
Urządowe sprawozdanie giełdy berlińskiej.
Pszennica loco zaniedbane. Termina słabo. Wypowie-
dziano 4000 ctr. — Cena wypowiedziana 257 m. per 1000 kil.
Loco 225-265 według gat., żółta-szlaska —, z kolei pl., żółta
(czerw.) na ten miesiąc 259-256 plac., cena przeciętna —
pl., na maj-czerwiec 256.5-253 pl. czerw-ciep-ciep 254.5-250-251
płacono, lipiec-sierpień 233.5-237 plac., sierpień-wrzesień
— pl., wrzesień-październik 230.5-228-229 pl., październik-listop.
— płacono.
Żyto loco dość dobry handel. — Termina słabo. —
Wypow. 18000 centr. Cena wypowiedz. 160.5 m. per 1000 kilo.
Loco 159-186 m. według gatunku, piękne nowe — z kole-
i ze statku płac., krajowe 180-185 marek z kolei i ze statku płacono,
nadpsute rosyjskie — z kolei pl., na ten miesiąc 161.5-159-160
pl. cena przeciętna — płacono, maj-czerwiec 161-159-160
płacono, czerw-ciep-ciep 161-159-160 pl. lipiec-sierpień 161.5-
159.5-160.5 plac., sierpień-wrzesień — pl., wrzesień-październik
164-163.5-163 plac., październik-listopad — plac.
Jęczmień per 1000 kilo. wielki i mały 135-180 marek
według gatunku.
Owies tylko dobry towar pożą. Termina lepij. Wyp.
4000 ctr. Cena wypowiedziana 147 m. per 1000 kil. Loco
140-173 m. według gatunku, wsch. i zach. prus. 145-155 z kolei pl.,
na ten miesiąc 146-148-146.5 pl., cena przec. — m. plac., na
maj-czerwiec 143-145-144.5 pl., czerw-ciep-ciep 143-145-144.5 pl.
lipiec-sierpień 147 płacono, wczoraj — plac., sierp.-wrzesień
— pl., na wrzesień-październik 148 nominalnie.
Kukurudza loco bez zmiany. Termina bez obrotu. Wyp.
powiedziano — cent. Cena wypow. — mar. per 1000 kilo.
Loco stara 154-155 nowa 143-150. mar. według gatunku; nowa
moldawska 145 z kolei plac., tur. — z przywózku pl. węg.
— z kolei pl., na ten miesiąc 144 żąd., maj-czerwiec 146 żąd.,
czerw-ciep-ciep — pl.
Mąka rżana słabię. — Wypowiedz. — ctr. — Cena
wypow. — mar. per 100 kilo. Nr. 0 i 1 per 100 kilo, brutto
z mierzem, płynąca — pl., na ten miesiąc 24.00-23.95 — plac.,
cena przeciętna — mar., na maj-czerwiec 23.40-23.35 —
pl., czerw-ciep-ciep 23.35-23.25 —, lipiec-sierpień 23.35-23.25
pl., sierpień-wrzesień 23.35-23.25 plac., wrzesień-październik
23.35-23.25 plac.
Groch per 1000 kilo. do gotowania 154-183 marek według
gatunku, na paszę 140-153 m. według gatunku.
Nasiona olejne per 1000 kilo. Wypowiedziano —
cent. Cena wyp. — marek. Rzepak zimowy — m. Rzepak
zimowy na wrzesień-październik — mar. ofiar. Rzepak letni
— m. nasienie licze — m.
Olj rzepiowy spok. — Wypowiedziano z beczką —
centn., bez beczki — centn. Cena wypowiedziana z beczką

— m., bez beczki — marek per 100 kilo. Loco z beczką
67.3 mar., bez beczki 65.8 mar., na ten miesiąc 65.8-65.7 m.,
cena przeciętna — mar., na maj-czerwiec 65.5-65.4 plac.,
czerw-ciep-ciep 65.5-65.4 plac., lipiec-sierpień 65.5 pl. sierpień-
wrzesień — pl., wrzesień-październik 65.8-65.5 pl. październik-
listopad — pl., listopad-grudzień — plac.
Olj lniany per 100 kilogramów bez beczki loco —
marek.
Olj skalny stale. — Rafinowany (Standard white)
per 100 kilo. z beczką w partach o 50 bar. (125 centn.)
Wypowiedziano — ctr. Cena wypow. — m. per 100 kilo.
Loco 29 m. na ten miesiąc 27.2-27 plac., cena przeciętna —
mar., na maj-czerwiec — płacono, czerw-ciep-ciep — płacono
lipiec-sierpień — sierpień-wrzesień —, wrzesień-październik
26.8 marek płacono, październik-listopad — płacono, listopad
— pl., listopad-grudzień — plac.
Okowita wyżj. Termina słabię. Wypow. 10,000 litrów.
Cena wypowiedziana 54.7 marek per 100 litrów à 100 pre. —
10,000 pr. z beczką. Loco — płacono, na ten miesiąc 54.8-54.4
plac. — cena przeciętna — marek, na maj-czerwiec
54.8-54.4 plac., czerw-ciep-ciep 54.3-54-54.5 pl., lipiec-
sierpień 56-55.5-55.6 plac., sierpień-wrzesień 57-56.5-56.6 plac.,
wrzesień-październik 56.3-56-56.3 pl. październik-listopad — pl.,
listopad-grudzień — pl., grudzień-styczeń — pl.
Okowita per 100 litrów à 100 pre. = 10,000 pre bez
beczki loco 54.2 plac.
Mąka pszeniana nr. 00 35.50-34.50, nr. 0 34.50-33.00, nr.
0 i 1 31.50-30.50.
Mąka rżana nr. 0 26.75-24.75, nr. 0 i 1 24.25-23.25 per
100 kilo. brutto z mierzem.
Banknoty. Rosyjskie 218.90 pl. Austriackie 157.50 pl.

(Nadesłano.)

Zarobek pewny i gwarantowany 8 do 10
franków a nawet więcej dziennie dla każdej
osoby w jakimkolwiek kraju. Po bliższych szczegó-
łach i objaśnieniu odnosząc się do powyższej wspomnia-
nego zarobku pisać należy, franko z dołączeniem
przekazu pocztowego na 5 franków pod następują-
cym adresem: Monsieur A. E. Capelli, Rue Caffaro
N. 14 à Gènes en Italie. (1845)

Wszystkim chorem wzmocnienie i zdrowie bez
medycyny i bez kosztów przez środek pożywczy
REVALESCIERE DU BARRY
z Londynu.

Od lat 30-tu żadna choroba nie oparła się tej przy-
jemnej potrawie zdrowia i takowa okazuje się skutecz-
ną u dorosłych i dzieci bez medycyny i bez kosztów we wszystkich
chorobach żołądkowych, piersi, płuc, wzdętych, gruźlicy, skó-
ry, oddechach pęcherza i nerek, tuberkulozie, suchoty, astmy,
kaszlu, niestrawności, zatwardzeniu, dyarrii, bezsenności, słabo-
ści, hemoroidów, puchliny, febrze, zamętu, uderzeniu krwi
do głowy, szumowi w uszach, słabości i wzmocnieniu, nawet
w czasie ciężarności, diabecie, melancholii, chudnięciu, reuma-
tyzmowi, podagrze, blednicy; służy także za lepsze pożywienie
dla dzieci ssających ząbami od urodzenia, aniżeli mleko matki.
— Wyciąg z 80,000 certyfikatów o uzdrowieniu, które operowały
się wszelkimi medycynami, pomiędzy niemi certyfikaty Dr. Wurzer,
radcy medycznego Dr. Angelstein, Dr. Shoreland, Dr. Camp-
bell, profesora Dr. Dédé, Dr. Ure, hrabiny Castlenuart, margra-
biny de Bréhan i wielu innych wysoko postawionych osób
posyła się franko na żądanie. (5806)
Skrócony wyciąg z 80,000 certyfikatów.
Nr. 62476. Dobremu Bogu i panu niech będą dzięki.
Revalesciere usunęła zupełnie 18 letnie boleści moje żołądka i
nerwów w połączeniu z ogólną słabością i nocnym potem.
J. Compaert, proboszcz Sainte Romaine des Iles.
Nr. 79211. Orvaux. 15 kwietnia 1875. Od lat czterech
używam szczerze Revalesciere i nie cierpię już więcej na bóle
w łędziach, które trapiły mnie przez długie lata. Będąc

w 93 roku życia, cieszę się jak najzupełniejszym zdrowiem.
X. Leroy, proboszcz.
Nr. 45270. J. Robert. Z 28 letnich suchoty, kaszlu, wo-
mitów, zatwardzenia i głuchoty zupełnie uleczone. Z astmą z
czestym zaduszeniem zupełnie uleczone.
Nr. 62420. Margrabina Bréhan uleczone z 7 letniej choroby
wzdętych, bezsenności, drżenia na wszystkich członkach, wychu-
dzenia i hypochondrii.
Nr. 75877. Florian Küller, k. c. administrator wojskowy.
Grosswardein, uleczone z kataru, płuc i rur płucowych, zamętu
w głowie i ośmieniu w piersiach.
Nr. 75707. Pan Gabriel Teschner, słuchacz publicznego
wyższego zakładu handlowego w Wiedniu, uleczone z rozpa-
chliwego bólu piersi i rozstrojeniu uszu.
Nr. 65177. Panna de Montlouis, uleczone z niestrawności i
bezsenności i wycieńczenia.
Nr. 75928. Baron Sigmo uleczone z 10-letniego sparaliżo-
wania rąk i nóg itd.
Revalesciere jest cztery razy tak pożywną jak mięso
i oszczędza u dorosłych dzieci 50 razy inne środki i potrawy.
Cena Revalesciere za 1/2 funta 1 Mr. 80 fen., 1 funt
3 Mr. 50 en., 2 funty 5 Mr. 70 fen., 12 ft. 28 Mr. 50 fen.
Revalesciere Chocolat 12 filizanek 1 Mr. 80 fen., 24 ft.
12 filizanek 3 Mr. 50 fen., 48 filizanek 5 Mr. 70 fen. itd.
Revalesciere Biscuits 1 funt 3 Mr. 50 fen., 2 funty
5 Mr. 70 fen.
Do nabycia przez Du Barry et Comp. Berlin W. 28-29
Passage (Kaiser Gallerie) i u wielu dobrych aptekarzy, dro-
gistów, specyfistów i sprzedających delikatnie w całym
kraju, w Rawiczu u J. Mroczkowskiego, w Poznaniu u
O. Weiss — Czerwona apteka, Krug i Fabriciusa.

Nie szarlatanскими środkami tajemni, lecz leczniczymi
rzeczywiście środkami, dającymi pewną i racjonalną pomoc
przeciw wszystkim cierpieniom organów trawienia, czy takowe
polegają na chorobie kanału oddechowego, żołądka czy wa-
troby, są dr. José Alvareza preparata Coca. (Pigułki nr. II,
pudełko 3 marki). Wszystkich innych szczegółów dowiedzieć
się można z sposobu użycia i z broszury, które w Poznaniu są
bezpłatnie do nabycia w aptece A. Pfuhla.

Żadna jeszcze książka tak prędko rozprzeczana nie
została, jak Dra Airy metoda natu-
ralnego leczenia. — Wszystkim zatem chorem zalecamy,
aby tę sławną książkę sobie kupili, kosztuje ona tylko 1 Mr.
i jest prawie w każdej księgarni na składzie. Powodzenie,
którem się ta książka poszczycić może, spowodowało, iż roz-
maite naśladowane przedrukują już się pojawiły, są one jednak
wszystkie bez wyjątku bezcenne i z wyżej wymienioną książką
wcale nie identyczne. Będzie więc w interesie szanownych
czytelników, aby przy kupnie tylko: Dra Airy wydanie ilu-
strowane i oryginalne, wydane przez Richter's Verlags-
Anstalt (księgarnia nakładowa) w Lipsku żądali i tylko to
prawdziwe wydanie przyjmowali. (328)

Elzbiety Kesslerowej Eau pour
pieds zapobiega odparzeniu nóg, wzmacnia skórę na
nogach i usuwa niemiły zapach potu także pod pachami,
nałakonić 2 marki 25 fen. Elzbiety Kesslerowej masło
na guzy usmiera natychmiast ból i palenie i usuwa
guzy, pudełko po 1 mr. 50 fen. E. Kesslerowej masło
na nagniotki jako unicum chlubnie znane, usuwa bez
bólu wszelkie gatunki nagniotków bez krajania, pudełko
1 mrk. 50 fen. do nabycia w Poznaniu u J. Flantera i
Chwaliszewo. (2353)

Gospodarstwo domowe i rzemiosło.
Dla praktycznych gospodyń podajemy krótką zmianę
o zaprowadzonym przez pp. Henkel et Co. w Akwizgranie
środku do prania surowej mydła. Według wszystkich, co o
nim słyszymy i według przedsięwziętych przez nas samych prób
w praniu, zdaje się, że powołaniem jego będzie wywołać za-
pełny przewrót w używaniu dotychczas metodzie prania, rzadko
tę kiedy nowy jakikolwiek wynalazek nastręczył gospodarstwu domo-
wemu tak oczywiste korzyści. Pierze się bowiem nim bez mydła
i bez wszelkich gryzących preparatów, prócz zaś mydła o-
szczędza się przytęm tak paliwa jak czasu robocznego a białizną
ochrania w skutek zmniejszonego tarcia. Środek ten do prania
wypraca jedynie rozczyniający na brud skutek, bo z tego, że
pracze nie rani rąk, wolno zapewne wnioskować, że i na bie-
lącą gryzącego wywierac nie może wpływu. (2715)

Teofila z Bukowskich
Sypniewska
zasnąła w Bugu, opatrzona św. sa-
kramentami w dniu 25 bm. Pogrzeb
odbędzie się we wtorek dnia 29 bm.
przed południem, o czym donosi
szanowny (2725)
maż, dzieci i wnuki.
Kwilec, dnia 25 maja 1877.

Nothwendiger Verkauf.
Das in dem Pleschener Kreise belegene,
im Hypothekenbuche hiesigen Gerichts Band
4 Blatt 153 seq. eingetragene, der Frau
Johanna v. Koczorowska geb. v.
Radonska gehörige Gut Czarnu-
szka, dessen Besitztum auf den Namen der
Genannten berichtigt steht, und welches mit
einem Flächen-Inhalte von 622 Hektaren 57
Aren der Grundsteuer unterliegt und mit einem
Grundsteuer-Reinertrage von 5390 Mark 4 Pf.
und zur Gebäudemietung mit einem Nutzungs-
werthe von 441 Mark - Pf. veranlagt ist,
werthe von 441 Mark - Pf. veranlagt ist,
soll im Wege der nothwendigen Subhastation
den 27 Juni d. J.
Vormittags um 9 Uhr
im Lokale des unterzeichneten Gerichts ver-
steigert werden.
Pleschen, den 26 April 1877.

Königl. Kreis-Gericht.
Der Subhastations-Richter.
OBWIESZCZENIE.
Z powodu zupełnego zwinienia lom-
bardu Warszawskiego Czeskiego wyzwa-
nie interesu, aby wszystkie zasta-
wy do lipca r. b. wykupili a nie-
zamozni odbiorą takowe bez zaplacenja
prowinizji. (2635)
64 Rynek 64.
Targ na wełnę w Toruniu
odbędzie się w środę 13 i w czwartek dn. 14
czerwca. (2658)
Izba handlowa dla powiatu toruńskiego.
Fryderyk hr. Skarbek.
Dzieje Polski
obejmujące.
Dzieje Księstwa Warszawskiego — ja-
ko pierwszą część.
Królestwo Polskie od epoki początku swego
aż do rewolucji listopadowej — jako
drugą część.
Królestwo Polskie od rewolucji listopado-
wej do nowszych czasów — jako trzecią
część — wyda na początku czerwca r. b.
Przedpłat na te trzy części wynosi
19 Mr. 50 fen.
i trwa tylko do 1 czerwca 1877. Później
dzieło to kosztować będzie 27 Mr.
Do trzeciej części dołączony będzie portret
autora na miarę rytywaną przez prof. Ja-
roczyńskiego.
Pierwsze dwie części już opuściły prasę
Księgarnia (1802)
J. K. Żupańskiego.

Nakładem J. Buszczyńskiego
wysła świeżo całkowita powieść wspo-
czesna w 3 częściach, napisana przez
M. D. Chamskiego p. t.:
Nasze życie

i sprzedaje się we wszystkich księgar-
niach po 4 Marki. (2622)
15 książek za 15 sgr. fr.

1) Mała Historia Polska wierszem i pro-
zą 100 str. 3 sgr. 2) Gospodarstwo Do-
chodowe, modlitwy zebrane przez X. Skarę
166 str. 10 sgr. 3) Kilkę nauk prawnych
dla właścicieli 41 str. 2 1/2 sgr. 4) Żywoty
śś. Wojciecha, Stanisława, Rocha i I-
zydora 68 str. 3 sgr. 5) Różaniec żywy.
6) Modlitwy misyjne. 7) Nauka czyta-
nia dla grzesznych dzieci z obrazkami 32 str.
8) Spisob odprawiania koronki Chrystusa
54 str. 4 sgr. 9) Hymn do Boga przez X.
biskupa Woronicza. Jeden z najpiękniejszych
poetyckich utworów 1 1/2 sgr. 10) Ochronka
Buchwaldzka. Nauka zakładania ochronki
11) Nabożeństwo Różańcowe 24 str. 12)
Droga Krzyżowa 33 str. 13) Pieśń o s.
Barbarze. 14) Żywot św. Izydora i pie-
śni. 15) Kazania i mowy pogrzebowe 61 str.
W dodatku ładny obrazek cudownego ś. Jó-
zefa w Kaliszu. Cena sklepowa 1 tal. 12 sgr.
zniżona 15 sgr., za co się franko posyła.
Za dopłatą 5 sgr. dodaje się oprawną książ-
czkę do nabożeństwa z 60 obrazkami
30 str. także franko. Należytość najtaniej
w znaczach pocztowych (markach) posyłać. Li-
sty pod adr. (2479)
J. Chociszewski, Poznań.

Od 20 maja począwszy
funkuje znowu jako lekarz
kapielny w Charlottenbrunn.
Dr. Bujakowski.

Dla cierpiących
chorych każdego rodzaju można z wszel-
kiego przekonania używanie tyssykronnie
dokazanych, w Dr. Airy'a leczenia natu-
ralnego opisanego leczenia metodzie po-
licie. Toż w więcej niż 68 wydaniach, teraz
i w języku polskim, wyszło dzieło, 500
stronnic i pełna książka, kosztuje tylko
1 Mrk. i można otrzymać we wszystkich
księgarniach albo wprost z nakładem
Richter'a w Lipsku (Richter's Verlags-
Anstalt in Leipzig), który zakład itd.
na żądanie także 100 stronnie obejmują-
cych wyciąg z owego gratis i franco
do przekonania przesyła. (329)

Pensyonat
dla młodszych szkół. — przygotowanie do
wyższych klas gimn. i realn. lub do egzam.
jednor. — korepetycje; dozor. niest-